

Feliks Araszkiewicz

Prus w świetle własnej biblioteki

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 42/3-4, 1068-1126

1951

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

FELIKS ARASZKIEWICZ

PRUS W ŚWIETLE WŁASNEJ BIBLIOTEKI

Żonie mojej
Irenie z Mączyńskich Araszkiewiczowej
jako drobny dowód czci i przywiązania
poświęcam tę pracę

1. Informacje i uwagi ogólne o bibliotece Prusa.

Prus nie był ani bibliofilem, ani bibliomanem. Świadczą o tym relikty jego księgozbioru, znajdujące się w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Relikty te stanowią około 7% całości jego biblioteki, która zawierała przypuszczalnie około 2000 tomów. Księgozbiór powstawał powoli i dość przypadkowo. Dopiero od lat 1881—1885, sądząc z numeracji na owalnej pieczęcie z nadrukiem „Z księgozbioru Bolesława Prusa”, wzrastała nieco szybciej ilość książek przybywających do biblioteki (do r. 1881 było ich około 600), ale jakoś ich na ogół nie wskazuje na dobór celowy, ponieważ wiele książek w ogóle nie rozcinano, natomiast te książki, które pisarz specjalnie studiował, zawierają bardzo częste i liczne zakreslenia, podkreślenia oraz marginalia.

O losach biblioteki Prusa czerpię wiadomości od Heleny z Krukiewiczów Porębskiej, siostrzenicy Oktawii Głowackiej, mieszkającej u niej przez wiele lat w Warszawie (informacje z dnia 26 VI 1949 r.). Bezpośrednio po śmierci Prusa część biblioteki przekazała Oktawia Głowacka do Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie na ręce prezesa Aleksandra Jaworowskiego, kolegi szkolnego i przyjaciela Prusa w ciągu całego życia. Wiadomość tę potwierdziła wieloletnia kierowniczka tej biblioteki, Kazimiera Gawarecka z Lublina. W chwili obecnej znajduje się tutaj 130 książek Prusa, wpisanych do katalogów i faktycznie będących w magazynach biblioteki im. Łopacińskiego. Około 500 książek przekazała O. Głowacka do Biblioteki Publicznej w Warszawie; książki te spłonęły podczas powstania 1944 roku, pozostał tylko

szczególным zbiegiem okoliczności spis ich sporządzony przez p. Oktawię, jak świadczy o tym kustosz Biblioteki Narodowej, St. Piotr Koczorowski, który jednocześnie zaznacza (list z dnia 10 listopada 1949 r.), iż „p. Irmina Śliwińska, kierowniczka działu rękopisów w Bibliotece Publicznej, stwierdza, że spis ten nie zawiera nic szczególnego i charakterystycznego: książki pospolite i chaotyczne co do wyboru”.

Część księgozbioru Prusa przekazała O. Głowacka do Kasy Literatów (Warszawa, Bracka 5), potem przejął Kasę Związek Literatów; o ilości, doborze i losach tych książek nie mi nie wiadomo. Podobno O. Głowacka przekazała pewną ilość książek Bibliotece Narodowej, ale kustosz, St. P. Koczorowski, nie odnalazł tam „absolutnie nic, ani w książkach, ani w inwentarzach, których większość zresztą zaginęła” (list z dnia 10 XI 1949 r.).

W związku z opisanym stanem rzeczy, lubelskie relikty biblioteki Prusa nabierają szczególniejszego znaczenia dla celów badawczych, nie pozwalają jednak na wysnuwanie wniosków absolutnie pewnych na temat zainteresowań umysłowych autora *Lalki*.

Szybszy rozrost biblioteki Prusa rozpoczął się w okresie poszukiwania dzieł i opracowań potrzebnych mu do badań teoretyczno-literackich, co się zbiegało w czasie z tworzeniem *Placówki*. Sądząc z numeracji, pisanej ręką Prusa na odcisku pieczętki przykładanej na każdej książce (żadna książka nie ma podpisu własnoręcznego), relikty lubelskie przeważnie pochodzą właśnie z tego okresu (1881—1885) oraz z lat następnych, to znaczy z czasów, kiedy Prus miał lat 36—40 lub więcej, a zatem z czasów szczytowej dojrzałości pisarskiej.

Jeżeli uznamy za przypadkowe wszystkie książki nie rozcięte i dedykowane (zresztą nieliczne), trzeba będzie przyjąć za ważne przede wszystkim te, na których znajdują się marginalia Prusa (uwagi, zakreslenia i podkreślenia); pewne znaczenie posiada również ilościowa przynależność książek do poszczególnych działów wiedzy, chociaż ta okoliczność w układzie reliktyw lubelskich może być zupełnie przypadkowa, trudno bowiem przypuścić, aby Oktawia Głowacka, przesyłając książki drowi Jaworowskiemu kierowała się czymś więcej niż pietyzmem dla książek z marginaliami Prusa, które chciała zachować dla potomności. Jednak ten przypadkowy zespół książek ujawnia pewne charakterystyczne proporcje ilościowe, gdy połączymy je w osobne grupy treściowe.

Najliczniej są reprezentowane książki o treści społeczno-ekonomicznej, historycznej i pedagogicznej — 53 pozycje, co stanowi 41% całości reliktyw lubelskich. Dzieła literackie, krytyczno-literackie i z nauki o literaturze — 32 pozycje, czyli 24,5%; dzieła matematyczne, fizyczne, astronomiczne, biologiczne i fizjologiczne — 30 pozycji, czyli 23%; dzieła z zakresu filozofii, psychologii i logiki — 15 pozycji, czyli 11,5%.

Zatem ilościowo przodują książki z dziedziny nauk społeczno-ekonomicznych, a na ostatnim miejscu stoi filozofia.

Gdy przystąpimy do analizy reliktyw lubelskich pod kątem marginaliów Prusa, co niewątpliwie wskazuje na jego zainteresowania, okazuje się obraz zupełnie odmienny. Na 130 książek mamy 39, które zawierają marginalia różnego rodzaju; stanowi to 30% całości. W obrębie książek z marginaliami wysuwają się na czoło książki z zakresu filozofii, psychologii i logiki; stanowią one 67% całego zespołu tych książek; książki o treści społeczno-ekonomicznej stanowią 43,3%, książki z zakresu literatury i nauki o literaturze — 12,5%, a książki z zakresu matematyki i nauk przyrodniczych — 6,7%. Między dwiema pierwszymi grupami a dwiema następnymi istnieje gwałtowny przeskok ilościowy, który pozwala stwierdzić, iż Prus wykazywał czujną uwagę przede wszystkim wobec dzieł filozoficznych (z psychologią i logiką) i wobec dzieł społeczno-ekonomicznych. Marginalia na książkach innego rodzaju są nieproporcjonalnie mniej liczne. Wiemy z wynurzeń Prusa, że pasjonowała go zawsze matematyka, ale wiemy także od niego, że zajęcia swoje z tej dziedziny traktował jako odprężenie umysłu po zajęciach publicystycznych i literackich. Dzieła ściśle literackie (twórczość artystyczna) zawierają nieliczne marginalia, natomiast studia krytyczne i teoretycznoliterackie, zaznaczone licznymi marginaliami, wskazują właśnie na zainteresowanie idące w tym kierunku, przypuszczalnie w związku z budowaniem własnej teorii literatury. Daleko więcej jednak świadczą o tym marginalia na książkach z dziedziny filozofii, a szczególnie psychologii, gdyż zasady prusowskiej teorii kompozycji literackiej, jak wiadomo¹, wywodzą się z koncepcji etycznej i psychologicznej.

¹ S. Adameczewski, *Etyka pisarska Prusa*, Zagadnienia Literackie, Łódź 1946, z. 4—5; Z. Szweykowski, *Twórczość Bolesława Prusa*, Poznań 1947, 2 t.; F. Araszkievicz, *Rękopis Bolesława Prusa o kompozycji i pisaniu felietonów*, Pamiętnik Literacki, XXII—XXIII, 1925—1926, s. 633.

Znaczna ilość książek społeczno-ekonomicznych opatrzonych marginaliami Prusa potwierdza znaną postawę społeczną autora *Najogólniejszych ideałów życiowych*, jako człowieka, pisarza-artysty, a także jako publicysty. Omawiany księgozbiór wydaje się jakby podręczną biblioteką publicysty, autora kronik tygodniowych.

Połowę wszystkich książek lubelskiej biblioteki Prusa stanowią publikacje w językach obcych: rosyjskich — 16, francuskich — 40, niemieckich — 12; przekładów z języków obcych — 40: z francuskiego — 9, z niemieckiego — 12, z angielskiego — 16, z czeskiego — 1, z włoskiego — 2. Zatem na polskie książki oryginalne przypada 26 pozycji, czyli 20%. Na książkach obcych, głównie na francuskich, spotykamy szczególnie dużo podkreśleń i zakresleń, czasami uwagi na marginesie; najwięcej na książkach z zakresu filozofii, psychologii i nauk społecznych. To samo — na przekładach, lecz tutaj najwięcej zakresleń i podkreśleń na angielskich dziełach ekonomicznych. Spostrzeżenie powyższe potwierdza informacja Heleny Porębskiej, że Prus znał bardzo dobrze język rosyjski, czytał swobodnie po francusku, niemiecki natomiast znał stosunkowo słabo i uczył się go jako samouk jeszcze w latach 1878—1880 (są wśród relikwów podręczniki szkolne języka niemieckiego z notatkami Prusa i podkreślonymi słowami, jakby do „wybierania” ze słownika, np. Bibl. Łopac., 18192,3); niektóre książki angielskie czytał w przekładzie francuskim (np. całego Dickensa) lub w języku rosyjskim (dzieła ekonomiczne i finansowe).

Na świadectwie Prusa ukończenia gimnazjum z r. 1866 nie ma stopnia z języka niemieckiego, a w jednym z listów z podróży zagranicznej pisze on do żony o wielkich trudnościach w posługiwaniu się językiem niemieckim. Dlatego właśnie wśród książek tłumaczonych mamy w jego bibliotece znaczny procent dzieł niemieckich; są to głównie rzeczy o treści praktyczno-technicznej, gospodarczej i podręczniki. Fakt korzystania przede wszystkim z książek francuskich jest zjawiskiem typowym dla ludzi wykształconych w czasach pozytywizmu; Prus pod tym względem nie stanowi wyjątku. Korzystanie z dzieł angielskich odbywa się pośrednio, to jest za pomocą tłumaczeń; Prus stosunkowo obficie korzystał w ten sposób z dzieł angielskich w zakresie zagadnień społeczno-ekonomicznych. Książki rosyjskie, znajdujące się w jego bibliotece, cechuje zupełna przypadkowość, często są to zupełnie bezwartościowe wydawnictwa bieżące, mogące jednak mieć cza-

sami znaczenie dla celów publicystycznych (np. broszura o obowiązkach carskich policjantów dzielnicowych).

*

Wyszukiwaniem w katalogach i magazynach Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie książek, należących swego czasu do biblioteki Prusa, oraz przepisywaniem kart tytułowych zajmowały się bibliotekarki: Emilia z Sobieszczańskich Krzyżanowska i Zofia Polakówna. Za trud ich bezinteresowny, niezbędny do pracy niniejszej, składam im głębokie i serdeczne podziękowanie.

2. Marginalia, zakreslenia i podkreślenia Prusa na książkach z zakresu filozofii, psychologii i logiki.

Na 15 książek z tego działu, 10 posiada ślady ołówka Prusa. Nie ma tu ani jednej książki nie rozciętej. Większość pozycji stanowią książki obce, w oryginale lub w przekładach, przeważnie francuskie (z psychologii). Omówimy książki z marginaliami Prusa według daty wydań, nie wiemy bowiem, kiedy korzystał on z poszczególnych publikacji, bo nie miał zwyczaju zaznaczania daty wpływu książki do biblioteki, a numeracja biblioteczna jest zupełnie dowolna i nie wiadomo, kiedy była dokonywana.

1. Józef Kremer, *Listy z Krakowa. T. I. Wstępne zasady estetyki. T. II. Dzieje artystycznej fantazji, cz. 1. T. III. Dzieje artystycznej fantazji, cz. 2*, wydanie III, nakładem księgarni pod firmą Józefa Zawadzkiego w Wilnie, Naumburg 1869. (Bibl. Łopac., 17996; Biblioteka Prusa, 299).

W dziele tym Prus poczynił następujące podkreślenia ołówkiem: T. I, s. 149 i 150 — zakreslenie zdań autora o platońskim pojęciu piękna (z *Fajdrosa*); na s. 151 — „Ośmielam się twierdzić, iż może korzystniejsza jest całość, teoria choćby zbudowana na mylnych zasadach, niż gołe odwoływanie się do smaku choćby najwytworniejszego; albowiem smak nigdy ogólnej teorii nie złoży, bo jest uczuciem, a zatem nie rozumuje wcale, do tej zaś rozumowania potrzeba”. Na s. 153 zakreslone: „Maniera jest wykonywaniem dzieła sztuki niby na pamięć, wedle pewnych formułek raz na zawsze przyjętych, wedle pewnych sposobików, których się rzekomy mistrz na pamięć nauczył”. Na s. 154: „Styl jest skutkiem przejścia wskrósł istoty samego przedmiotu, wypływa tedy nie z osobistej dążności ani z własnych kaprysów, ale raczej z rzeczy

samej i z zasad sztuki... Ze stylu poznać można, ile mistrz odpowiada przedmiotowi temu". W spisie rzeczy tomu I Prus podkreśla: *List VI. Stosunek sztuki do uczuć: smak estetyczny — styl. Powołanie rzeczywiste piękności. List X. Świat właściwy dla ideału. Sytuacja. Kolizja. Działanie. Patoś — charakter*. S. 167 — „Człowiek z rozumem bez uczuć jest już za życia zmarłym upiorem bez serca. Mistrz sztuki potrzebuje jedno i drugie”.

T. II, s. 69, podkreślenie: „Kompozycja [rozważanie Kremiera na temat obrazów Rafaela] wiąże różnaitość szczegółów w jedność, w całość: tak znać, że wypada naprzód mieć gotowe szczegóły różne i części: trzeba je wprzód od siebie wyraźnie oddzielić, odróżnić, tak jak oddzielają się od siebie części i członki w organizmie naszego żywota”. W spisie rzeczy t. II zakreślony cały *List XI. Fantazja i bliższy jej rozbiór* oraz *List XII. Kompozycja, natchnienie*.

Ślady treściowe zakreślonych zdań z Kremiera można zauważyć w rękopisie Prusa z r. 1874 na temat pisania felietonów oraz w rękopisie *O kompozycji*, który powstał przed rokiem 1886 jako część większej pracy pt. *Teoria twórczości literackiej* (w rękopisie). Wpływ ten jest tu widoczny w zakresie pojmowania stylu jako wyrazu istoty samego przedmiotu i zasad sztuki, w przyjęciu zasady rozumowania w procesie twórczym oraz w podkreśleniu znaczenia kompozycji na wzór organiczny, powstającej drogą indukcji, zmierzającej ku realnemu przedstawieniu rzeczywistości pod kątem określonego ideału autora. Dalekie refleksy myśli Kremiera można zauważyć jeszcze w r. 1897 w uwagach na temat dedukcyjnego i indukcyjnego komponowania powieści², które wynikają z podstaw przedmiotowych estetyki autora *Listów z Krakowa*. Można by tedy nie bez powodu przypuścić, że badania filozoficzne poprzedzały u Prusa późniejsze badania i wnioski z dziedziny specjalnie literackiej, chociaż punktem wyjścia były zainteresowania teoretycznoliterackie. Najpierw kształtował się filozof, potem dopiero teoretyk literatury. Proces ten odbywał się w latach 1871—1886, czyli między 26 a 40 rokiem życia pisarza i kształtował się, oczywiście, równolegle z innymi zasadniczymi procesami dojrzewania filozoficznego (teoria poznania, etyka) na tle nieustannych dążeń Prusa do zbudowania całości własnego systemu filozoficznego.

² Kurier Codzienny, 1897, nr 41.

Nie wiadomo, czy czytając Kremera, znał już Prus dzieła H. Taine'a, na którego później często się powoływał w sensie potwierdzającym; można jednak powiedzieć, że przyjął z estetyki Kremera to, co nie przeczyło zasadniczym założeniom tainowskiej filozofii sztuki (wydanej również w r. 1869). Można zaryzykować przypuszczenie, że zainteresowania filozoficzne Prusa zaczęły się od rozmyślań nad filozofią sztuki (estetyką) i stopniowo rozszerzały się na inne dziedziny. Świadectwem tego byłby ów rękopis z lat 1871—1874 i ewentualnie 1881—1885 oraz kolejność chronologiczna marginaliów na dziełach filozoficzno-psychologicznych, z tym, że studia nad *Logiką* Milla poprzedzały wszystkie inne.

2. Léon Dumont, *Théorie scientifique de la sensibilité. Le plaisir et la peine*, Paris, Librairie Germer Baillière, 17 Rue de l'École de Médecine 17, 1875. (Bibl. Łopac., 17950; Biblioteka Prusa, 25).

Sądząc z licznych podkreśleń, nieraz podwójnych, czarnym i czerwonym ołówkiem, oraz z uwag zapisywanych na marginesach, książka ta była przedmiotem poważnych studiów Prusa. Działo się to w okresie intensywnych poszukiwań samokształceniowych, które później zostały wyzyskane przy próbie konstrukcji własnego systemu psychologii, szczególnie charakterologii, oraz przy konstrukcji teorii estetyki, wywodzącej się z założeń etycznych³.

Prus lubuje się w podkreślaniu definicji psychologicznych, interesują go dzieje pojęć psychologicznych, szczegółowe różniczkowanie tych pojęć, hipotezy psychologiczno-filozoficzne, związki między ideałami a sztuką na przestrzeni wieków, nowoczesne pojęcia o pięknie, różnice między pięknem a dobrem w sztuce, w dramacie. Bliżej zastanawia się nad teoriami relatywistycznymi, szczególnie interesuje go Monteskiusza *Essai sur le goût*, a przy czytaniu zdania Spinozy: „*Réalité ou perfection c'est pour moi la même chose; avoir plus ou moins de réalité, signifie en dernière analyse, avoir plus ou moins de phénoménalité, de force, de mouvement*” — pisze mocno na marginesie: „Realizm”. W rozdziale III książki, zatytułowanym *Charakter zasadniczy przyjemności i przykrości*, znajdujemy adnotację (s. 65) „Złote uwagi” przy szeregu rozważań Dumonta na temat warunków doskonałości energii psychicznej, jej związku z fizjologiczną działalnością organizmu czło-

³ zob. S. Adamczewski, *Etyka pisarska B. Prusa* i F. Araszkiewicz, *Bolesław Prus* (rozdział *Prus o sztuce*).

wieka i z problematyką czynu. Rozważania te noszą cechy twierdzeń hipotetycznych, a ślad tych myśli można odnaleźć w prusowskiej teorii czynu⁴.

Przytaczamy owe uwagi, nazwane przez Prusa złotymi:

Zależnie od możliwości energia jest doskonała, kiedy dorównuje zupełnej sumie sił, która tę moc może wydawać spontanicznie, tzn. bez przymusu. Energia jest niedoskonała, kiedy ta sama władza psychiczna przeszkadza w wytworzeniu całej sumy ruchów, do których jest zdolna, a także wtedy, gdy jest zmuszona wytwarzać więcej, niż to było zamierzone. Jakość energii jest dwu rodzajów, zależnie od tego, czy jest skierowana na intensywność czy na trwanie dłuższe w czasie; inaczej mówiąc, w pierwszym wypadku chodzi o najwyższy stopień napięcia, a w drugim — o rozciągłość czasową. Energia doskonali się przez konsekwentne ćwiczenia uzdolnień za pomocą odpowiedniego organu w czasie, w którym zdolność ćwiczenia jest możliwa bez przymusu, stosownie do przedmiotu działania, a więc w związku z przyczynami zewnętrznymi, które determinują możliwość działania. Energia [psychiczna] jest doskonała, o ile przedmiot zewnętrzny dostarcza wszystkich możliwych warunków do działania zupełnego i spontanicznego; niedoskonała, gdy przedmiot ten wymaga czynności intensywnej albo zanadto przewlekłej, albo wprost przeszkadza człowiekowi realizować dane zamierzenia.

W zakresie uczuć przykrości i przyjemności Prus łączy ściśle zjawiska psychiczne z życiem fizjologicznym organizmu ludzkiego; dowodem tego jest notatka na s. 66 przy okazji omawiania przez autora sprawy odczuwania przez niektórych ludzi przykrości podczas spożywania rabarbaru i pomarańczy (przykład J. St. Milla). Prus pisze tutaj: „Może przykreść z rumbarbarum jest dziedziczną i odpowiada (uprzedza) pewnemu nieporządkowi w funkeji trawienia”.

W części II książki Dumonta Prus interesuje się stosunkiem bólu i przyjemności wobec pomniejszania się lub powiększania energii żywotnej. Przy podziale uczuć bólu na rodzaje dopisuje: „zewnętrzny lub wewnętrzny”, potem szczegółowo zajmuje się rozdziałem o znużeniu i przykrościami pozytywnymi; na s. 133 przy odpowiednich rozważaniach autora dopisuje: „Przykrości pozytywne: wysiłek, zmęczenie, brzydota, niesmak, wstręt, niemoralność, fałsz”. W rozdziale o przykrościach negatywnych nie tylko podkreśla całe zdania, ale i numeruje różne przypadki osłabienia w związku z objawami fizjologicznymi w zależności od przy-

⁴ B. Prus, *O ideale doskonałości*, Warszawa 1901.

czyn zewnętrznych i wewnętrznych (s. 34, 35), zwracając specjalną uwagę dopiskiem „tytuń” na psychicznie osłabiający wpływ czynników toksycznych wprowadzanych do organizmu. (Prus był nalogowym palaczem; od młodości walczył z tym nalogiem aż do pięćdziesiątego roku życia, kiedy choroba serca zmusiła go do porzucenia tego przykrego dla zdrowia przyzwyczajenia).

Wśród następnych uczuć negatywnych znajdujemy liczne podkreślenia zdań na temat psychologii strachu i mechanizmu działania tego uczucia, a przy uczuciach zazdrości i nienawiści Prus dopisuje jako uczucie negatywne: „żał” (s. 148). W ogóle dział uczuć negatywnych (fizjologicznych i psychicznych) studiował Prus bardzo dokładnie, jak świadczą liczne i mocne ślady jego ołówka. Mniej liczne są te ślady, chociaż także częste, w rozdziale omawiającym przyjemności negatywne i pozytywne; zwraca tu uwagę dopisek: „Ćwicz się umysł badający jak ciało chodzącego po górach” (s. 163) — przy referowaniu przez autora przyjemności płynących z zajęcia, szczególnie z poszukiwań naukowych, a na s. 165 przy zdaniu: „człowiek, który jest oderwany od swych zajęć, zawodu, starzeje się gwałtownie” — znajdujemy dopisek „Potrzeba zajęcia”.

Duże zainteresowanie widzimy rozdziałem o sublimacji uczuć (popędów) oraz rozdziałem o poczuciu piękna. Przy tym ostatnim mamy dopisek Prusa: „Jedność w różnaitości” (s. 174), gdy autor rozważa składniki psychologiczne poczucia piękna, mówiące o jedności i różnaitości jako dwu głównych warunkach istnienia tego uczucia; na tej samej stronie znajdujemy również uwagę: „Miara” — potwierdzającą myśl autora o granicach określonego czasu oddziaływania przedmiotu na pobudzenie uczucia piękna. Różnaitość nie daje efektu estetycznego, o ile poszczególne elementy nie wywołują skupienia uwagi; dlatego notatka Prusa „Wyrażne części” (s. 176) zaznacza konieczność wyrazistości na rzecz poprzednio zapisanej „jedności w różnaitości”.

Rozdział o pięknie poetyckim i literackim zawiera bardzo dużo zakreśleń czerwonym ołówkiem; szczególnie dużą uwagę zwrócił tu Prus na rozważania wersyfikacyjne i na rolę wersyfikacji w poezji różnych wieków, w zależności od celów pozaartystycznych danego dzieła. Cele pozaartystyczne sztuki obchodzą go wybitnie przy czytaniu rozdziałów: *Piękno moralne*, *Piękno wiedzy*, *Piękno polityki* (s. 200, 201). Mamy tu podwójne podkreślenia aż dwoma ołówkami: czerwonym i czarnym. W rękopisie swoim z r. 1871,

a więc na cztery lata przed ukazaniem się książki Dumonta, ustalał już Prus swoją postawę etyczno-utylitarystyczną w poglądzie na piękno; tutaj znalazł potwierdzenie tej postawy. Dziwne, że następny, obszerny rozdział, traktujący o psychologii śmiechu, o humorze i komizmie nie posiada zupełnie podkreśleń Prusa. Dopiero rozdziałek pt. *Przyjemności serca* zwraca jego uwagę na radości płynące z próżności, ambicji, miłości, przyjaźni i nienawiści; są tu podwójne podkreślenia. Rozważania autora o wpływie wzruszeń na wolę w życiu jednostek i narodów znajdują bardzo pilnego czytelnika w Prusie; tak samo rozważania o wpływie wzruszeniowym sztuki na charakter narodu; narody oddające się produkcji sztuki-przyjemności nie wytrzymują konkurencji z narodami, które skierowują swe siły na organizację militarną. Tutaj czerwony ołówek zaznacza podwójne, mocne zakreslenia. Prusowi wyraźnie nie podoba się produkcja dzieł sztuki dla samego tylko zaspokojenia przyjemności ludzkich; widzi w tym czynniki osłabiające naród.

3. Michał Wiszniewski, *Bacona metoda tłumaczenia natury...*, Warszawa, nakł. S. Lewentała 1876. (Bibl. Łopac., 17953; Biblioteka Prusa, 553).

W książce tej nie ma uwag Prusa; są tu zakreslenia i podkreślenia, które wskazują na zainteresowania pisarza-czytelnika myśleniem antyspekulatywnym, opartym na konkretnych faktach. Pochodzą one z okresu holdowania Prusa filozofii pozytywistycznej. Oto przykłady: „Ludzie, którzy ducha obserwacji wlepianiem oczu w książki, a nigdy w naturę, w sobie skupili, bywają wiecznie echem cudzych mniemań i opinii. Takie bierne, woskowe rozumy biorą często nazwisko rzeczy za jej istotę, marzenie za myśl, nadętość za górnosc, chmury ogólników za głębokie w tajemnice natury i serca ludzkiego wnikanie” (s. 8); „Pełzając ciągle po cudzych śladach, zacieramy piętno, czyli charakter naszego umysłu, bo rzadko kto ucząc się długo od innych, wrodzone i osobiste właściwości rozumu i świeżą barwę umysłu swego ochronić potrafi” (s. 10); „pomysły są źródłem i początkiem filozofii spekulacyjnej, drugi rodzaj rozumowań (od szczegółów drogą doświadczenia poznanych) jest podwaliną filozofii eksperymentalnej” (s. 22); „Bacon pierwszy zwrócił uwagę na tę wielką prawdę, iż w pracach umysłowych na wyniknąć mogące dla społeczności korzyści najwięcej oglądać się należy” (s. 42); „tak więc rozumowaniu ludzkiemu nie skrzydła, lecz ciężarki przyczepiać należy, aby nie bujał.

Prawidło to jest zasadą i duszą metody Bacona, która się od sylogizmów i pospolitego trybu dociekania praw natury najczęściej wyróżnia” (s. 57).

Książka ta jest po *Logice* Milla drugą ważniejszą lekturą Prusa z dziedziny metodologii myślenia. Metodzie indukcyjnej i pogładowej będzie on wierny przez całe życie; dowodem tego ostatni artykuł z maja 1912 r.⁵

J. Spytkowski konstatuje również, że Prus stosował systematyczną obserwację i statystykę liczbową jako metodę przy odkrywaniu prawidłowości w zjawiskach życia społecznego, zatem metodę indukcyjną, według której nie wolno narzucać programu społecznego; społeczeństwo należy badać naukowo tak jak prawa mechaniczne, fizyczne lub chemiczne⁶.

Książka Wiszniewskiego o Baconie, obok logiki Milla i Baina (1878), na którą powoływał się Prus w *Słótku* o krytyce pozytywnej (1890), oraz obok dzieł H. Taine’a, którego poglądy na sztukę sobie przyswoił twierdząc, iż „logika to jest sztuka robienia porządku obserwacji i prawidłowego kierowania wyobraźnią” jak również formułowania zagadnień w kategoriach przyczynowości, zaznaczając, iż drobne przyczyny wywołują nieraz wielkie skutki (kult drobnych faktów), książka o Baconie (powtarzamy), jedyna z tej grupy dzieł znajdujących się wśród relikwów biblioteki Prusa, stanowi poważną pozycję wśród źródeł, z których korzystał Prus w pracy samokształceniowej w okresie młodości.

4. Ch. Letourneau, *Physiologie des passions*, Paris, C. Reinwald et C^e, 1878. (Bibl. Łopac., 18160; Biblioteka Prusa, 226).

Książka ta jest w lekturze Prusa wyraźnym nawiązaniem do rozprawy o Baconie, gdyż na karcie tytułowej *Physiologie des passions* widnieje cytat z Bacona, dotyczący zakresu badań fizyki i metafizyki.

Mamy tu bardzo liczne ślady lektury Prusa, zaznaczone jego ołówkiem; są tu także, prócz podkreśleń, dopiski i uwagi na marginesach. Widocznie pisarz uważał tę książkę za wyjątkowo ważną i trafną, skoro ołówek jego spotykamy na 271 stronicach przy 382 stronicach całości dzieła. W części pierwszej, zatytułowanej *De la vie et des besoins*, jest zakreśleń stosunkowo niewiele, nieco więcej

⁵ B. Prus, *Od czego zależy powodzenie w życiu?*, Tygodnik Ilustrowany, 1912, nr 13, 17, 19.

⁶ J. Spytkowski, *Pojęcie prawa u Prusa*, Sprawozdania PAU, nr 10, grudzień 1949.

w części trzeciej, *Des passions proprement dites*, a najwięcej w części drugiej, *Des éléments de la passion*. Zależało mu więc głównie na analizie namiętności od strony ich fizjologicznego podkładu. Jest to okres pracy Prusa w Nowinach (felietony) oraz twórczości nowelistycznej (*Przygoda Stasia, Anielka, Katarynka, Michalko, Powracająca fala*). Pojawia się potrzeba teoretycznej podbudowy naukowej dla konfrontacji z koncepcjami charakterologicznymi w twórczości. Zgodnie z nabytym już przekonaniem o wartości obserwacji i faktów dla tworzenia charakterów w drodze indukcyjnej, Prus sięga do fizjologii namiętności. W tym samym czasie powstają pierwsze notatki o tematyce psychologiczno-charakterologicznej, która z czasem rozwinie się w *sui generis* system psychologii w *Najogólniejszych ideałach życiowych* (1899).

Zobaczmy, co najbardziej interesuje Prusa w książce Letourneau i na co reaguje on własnoręcznymi dopiskami.

Zwraca uwagę na rozważania (fizjologiczne) autora o życiu, na szkic analityczny potrzeb życiowych, na wywody o potrzebach fizjologicznych mózgu, na podział potrzeb życiowych, wrażliwość zmysłową, pożądanie i wolność, wzruszenie; na określenie namiętności, namiętności odżywiania, umysłowe i wzruszeniowe. Podkreślony cały rozdział o uczuciach społecznych i intelektualnych; nie ma natomiast śladów zainteresowania rozdziałem o uczuciach i przestępczości. Interesują go rozważania autora o przekształcaniu się namiętności, o ekstazie i ćwiczeniach duchowych (np. Ignacego Loyoli), rozdziały o rasach i temperamentach i — wreszcie rekapitulacja całości, *coup d'oeil d'ensemble*, gdzie absolutnie każdy wiersz jest podkreślony na przestrzeni 12 stron druku. Wśród tych zainteresowań wysuwają się na czoło (prócz analizy namiętności) uczucia społeczne i intelektualne oraz problemy ekstazy i ćwiczeń duchowych, jak również sprawy temperamentu. Świadczą one o specyficznej postawie pisarza pod względem psychofizjologicznym wobec świadomości twórczej. W postaciach nowel i powieści Prusa znajdujemy właśnie wyraz tej świadomości twórczej zamierzonych poczynąń charakterologicznych, co szczególnie wyraźnie wystąpiło w postaci Madzi Brzeskiej w *Emancypantkach* i młodego Ramzesa w *Faraonie*.

A teraz spójrzmy, w jakich wypadkach Prus dodaje swoje uwagi i o czym one świadczą.

Przy zdaniu omawiającym potrzeby odżywiania, ich różnorodności i złożoności chemicznej elementów anatomicznych wyrażają-

cej się np. w potrzebie soli morskiej jako koniecznego składnika wegetatywnego organizmu, dopisuje: „Sól, tytoń, kapusta itd...” (s. 23). W tej uwadze spotykamy się już po raz drugi z wrażliwością Prusa na podłoże fizjologiczno-odżywcze powstawania uczuć. Znajdzie to potem wyraz w konstrukcji tablicy psychologicznych w *Najogólniejszych ideałach*, w ujęciu tzw. parteru życia duchowego pod ogólną nazwą czynników odżywczo-odrodecznych. Mamy tu ściśle powiązanie życia duchowego ze sprawami fizjologii i chemii organicznej, próbę konstrukcji psychologii fizjologicznej, jaka właśnie w tych czasach zaczynała dominować w nauce pozytywistycznej. Później Prus jeszcze rozszerzy tę koncepcję przez higienę odżywiania kierowaną względami etyczno-społecznymi, a w twórczości artystycznej stale będzie uwzględniał, charakteryzując ludzi, związek między życiem wegetatywnym i odżywianiem a życiem psychicznym, np. w *Antku*, w *Anielce*, w *Powracającej fali* (stary i młody Adler). Mnóstwo przykładów można by przytoczyć w tej sprawie z każdej jego powieści.

Nieoczekiwanie ważną notatkę znajdujemy w rozdziale *O potrzebach mózgowych*, gdy autor mówi, iż komórka nerwowa zachowuje przesiąknięcie czynnością refleksywną, której była ośrodkiem. Komórka ta przesiąka ową czynnością tak jak pewne substancje fosforyzujące nasycają się promieniami świetlnymi (s. 39). Otóż tutaj Prus daje podwójne zakreslenie, podkreślenie i jeszcze pisze: „Dusza”. Znaczy to, jak się zdaje, że przypisuje ciągłą zachowawczość wrażeń i w ogóle życia psychicznego działaniu odrębnej substancji, którą — zgodnie z tradycyjnym pojmowaniem psychologii — nazywa duszą. Dzieje się to około roku 1878, a więc we wczesnym okresie jego twórczości, i później znajdzie swoje teoretyczne rozwinięcie w obszernym traktacie prof. Dębickiego w *Emanypantkach*.

W części I książki znajdujemy jeszcze kilka marginaliów, z których trzy są tylko nazwami polskimi odpowiedników francuskich. Chodzi tu o wyrazy: „wrażenie” (*sensation*), „uczucie” (*l'impression*), „uczucie, wzruszenie” (*émotion*), s. 43. Wskazuje to na czujność czytelnika przy subtelnosciach definicji tych pojęć psychologicznych, ale ostatnia notatka (na s. 81) mówi coś więcej. Oto Prus pisze „Altruizm” przy rozważaniach autora o warunkach pojawiania się u dziecka pierwszych oznak wrażliwości i zdolności rozumienia innych ludzi, czyli o przechodzeniu od egocentryzmu w świat etyki społecznej.

W części II pt. *Des éléments de la passion* interesuje Prusa definicja i analiza wrażeń, bo dopisuje tutaj: „Czucia: ból, przyjemność” (s. 96), dalej: „Wrażenie” (s. 99). Następnie analiza zmysłów w stosunku do wrażeń; mamy tu notatkę: „Dótyk, Ból, Łaskotanie, Odrodce (pleciowe), Smak, Powonienie, Słuch, Wzrok (Najspokojniejszy), brakuje mu »Pk i Pn«” (s. 100). Ostatnia notatka ma szczególne znaczenie w związku z rękopisem Prusa o kompozycji literackiej, pochodzącym — jak sądzimy dotąd — z roku 1886. Otóż w rękopisie tym spotykamy owe skróty „Pk” i „Pn” przy tablicach charakterologiczno-psychologicznych tworzonych przez artystę postaci; znaki te można tłumaczyć: Pk — przykrość, Pn — przyjemność, w zastosowaniu do gry uczuć, tzn. obecność przykrości, nieobecność przykrości, obecność przyjemności, nieobecność przyjemności przy grze uczuć⁷.

Pojawienie się tych skrótów w uwadze na książce Letourneau z r. 1878 nasuwa dwa przypuszczenia: 1) Prus czytał tę książkę dopiero około roku 1886, 2) czytał ją przed rokiem 1880. Gdyby przyjąć to drugie, można by wnioskować, że zaczął swoje notatki psychologiczne o wiele wcześniej, niż dotąd sądzono, i że od nich w ogóle rozpoczął badania i poszukiwania, które potem znalazły wyraz nie tylko w rękopisie o kompozycji, ale i w całości jego *Teorii twórczości literackiej*. Do poparcia drugiego przypuszczenia skłania fakt, iż właśnie w latach 1876—1880 studiował dokładnie dzieła psychologiczne i filozoficzne (wraz z logiką, czego dowody również możemy znaleźć w rękopisie o kompozycji). Można by tedy zaryzykować zdanie, że w badaniach teoretycznoliterackich wyszedł od psychologii ogólnej, a następnie przez psychologię uczuć przeszedł do psychologii twórczości, zawsze trzymając się związku z fizjologią. Budując swą teorię twórczości w oparciu o teorię trzech ideałów (doskonałości, użyteczności i szczęścia), stawiał Prus za warunek twórczy przedstawienie charakterów ludzkich w rozwoju ku tym ideałom, nazywając w schemacie charakterologicznym szczytowy punkt rozwojowy dojściem do idei panujących (zob. schemat duszy, *Najog. ideały życiowe*), od organizmu poprzez bierność, ślady, współdzwieczność i twórczość. Załączek tej koncepcji można znaleźć w notatce pisarza na książce Letourneau (s. 102): „Ważne” — przy zdaniu następującym:

⁷ zob. F. Araszkiewicz, *Rękopis Bolesława Prusa o kompozycji*, *Pamiętnik Literacki*, XXII—XXIII, s. 633.

Il me reste à signaler un troisième groupe d'impressions, les plus élevées, les plus nobles, les plus humaines, celles dont parle Aristote en écrivant ceci: „chaque sens a son plaisir; il en est de même de la pensée et de l'imagination. Leur activité la plus parfaite est la plus agréable, et la plus parfaite est celle qui s'exerce sur l'objet qui leur convient le mieux”.

Pojęcie dynamizmu rozwojowego psychiki ludzkiej zaznacza Prus w notatce (s. 118): „Wolna wola = pragnienie umysłowe” — do słów Letourneau, iż wola jest uwalniającym się impulsem. W rozdziale o uczuciach-wzruszeniach, na temat oznak fizycznych silnych emocji według porządku kolejnego zmian osłabiających wszystkie zmysły, dopisuje: „Potęgowanie czucia i myśli w jednym kierunku na niekorzyść ruchu”, „potęgowanie ruchu”, „osłabienie ogólne i chorobliwe”. Dynamizm rozwojowy psychiki łączy więc ściśle z możliwościami fizjologiczno-organicznymi. To samo właśnie znajdujemy później w schemacie pt. *Dusza normalna, chora, wyższa* — w rękopisie o kompozycji.

W części III książki Letourneau zatytułowanej *Des passions proprement dites* zwraca Prus uwagę na namiętności odżywcze (trawienne, *nutritives*), przy których dopisuje „Żarłoczność”, „Alkoholizm”, „Pijaństwo” (s. 145). Wieloma podkreśleniami zaznacza swe zainteresowanie przy rozważaniach autora na temat namiętności artystycznych, szczególnie muzycznych (twórczych i odbiorczych, s. 153—157), bacznie śledzi — podkreślając całe zdania — związki między ekspresją poetycką a pobudzającą ją namiętnością, gorączką podobną do popędu płciowego; znajdujemy tu nawet dopisek: „Namiętność płciowa” (s. 178). Tematu ekspresji artystycznej dotyczy notatka „Współczucie uczuć cudzych” (s. 179), a przewrażliwienia muzycznego — „Nadmierność muzyki” (s. 179). Będą to właśnie uwagi, z których wyrośnie z czasem teoria umiarkowania charakterologicznego w systemie psychologii Prusa i w postawie artystycznej, do teorii humoru włącznie⁸. Bardzo znamienne są następne reakcje Prusa z okazji rozważania autora o psychologii twórczości Alfieriego; mamy tu aż dwie notatki: „Płciowo-estetyczne” (uczucie) oraz „Łączność popędu płciowego z popędem artystycznym i uczuciem estetycznym” (s. 180) — w związku z namiętnościami poetycko-intelektualnymi.

W rozdziale, omawiającym namiętności socjalne, spotykamy bardzo dużo podkreśleń wskazujących na baczność uwagi Prusa,

⁸ *Słownko o krytyce pozytywnej*, Kurier Codzienny, 1890, nr 310.

ale nie ma tu żadnych słownych marginaliów. Ciekawe, że w rozdziale o uczuciach religijnych nie widać śladów zainteresowania pisarza.

5. F. A. Lange, *Historia filozofii materialistycznej*, przekład polski t. I — A. Świętochowskiego, t. II — Feliksa Jezierskiego, Warszawa, B. Lesman, 1881 (Biblioteka Prusa, 53). Książka ta znajdowała się w Bibliotece Łopacińskiego; obecnie jest własnością ks. dra Ludwika Zalewskiego w Lublinie.

O znaczeniu dzieła Langego w studiach filozoficznych Prusa i w kształtowaniu się w latach 1881—1884 jego teorii o ideałach, będącej wykładem całokształtu filozofii teoretycznej i praktycznej, ujętej w r. 1899 w pracy pt. *Najogólniejsze ideały życiowe*, pisałem obszernie w swym studium o Prusie⁹, tutaj więc streszczę tylko najważniejsze reakcje pisarza przy tej lekturze. Z podkreśleń i uwag widać, że studiował on bacznie przede wszystkim historyczny przebieg sporu o materię i ducha. Podkreślony jest cały rozdział zatytułowany *Stanowisko ideału* (wszystkie zdania, po kolei). Zwrócił uwagę na wykład o czuciach, szczególnie podczas omawiania stanowiska Lukrecjusza; mamy tu znak zapytania przy zwrocie: „ruch atomów jest czuciem”, a wykrzyknik przy zdaniu: „zarówno dusza jak i duch są natury cielesnej”. Te same wątpliwości (pytajniki) znajdujemy przy wywodzie Hobbesa i Lametrie, dotyczącym czucia.

Studia nad pierwszym tomem Langego ugruntowują w Prusie „fakt elementarny i dla każdego człowieka jedyny, zasadniczą właściwość ducha, tj. czucie” (wykład Dębickiego w *Emancypantkach*), niezależność świadomości od materii. Studia nad tomem drugim, jak świadczą podkreślenia i uwagi, obracają się wokół filozofii Hume’a i Kanta, a wywody Langego o „poezji myśli”, czyli metafizyce, znajdują aprobatę Prusa (podkreślenie słów Kanta: „filozof jest nauczycielem ideału”).

6. Edgar Quinet, *Nowy Duch*, przekład polski, wydawnictwo Szkoły Nakładowej, Warszawa 1881 (Bibl. Łopac., 17942; Biblioteka Prusa, 202).

Są tu bardzo liczne podkreślenia, prawie na każdej stronie w trzech czwartych książki, którą można zaliczyć do dzieł z pogranicza filozofii, psychologii i socjologii. Napisana jest ona w for-

⁹ F. Araszkiewicz, *Bolesław Prus*, Wrocław — Warszawa 1948, Książnica-Atlas, s. 59—76.

mie esaju, a nie rozprawy naukowej. Zainteresowała Prusa, jak się zdaje, właśnie dlatego, że porusza wiele spraw od strony różnych gałęzi wiedzy, co wskazywałoby na pojawienie się u niego w tym czasie skłonności do syntetyzowania, znanej już z lektury innych dzieł filozoficznych, przy czym nastawienie socjologiczne zaczyna przybierać na sile, przy jednoczesnym zachowaniu skłonności do badań z dziedziny psychologii twórczości. Z zagadnień filozoficznych zwraca Prus uwagę, w rozdziale pt. *Początki świata umysłowego i moralnego*, na następujące zdanie Quineta: „Podług mego przekonania, świadomość, uśpiona w materii, rozbudza się stopniowo, w miarę jej rozwoju”, zaznaczając przez to swoje zainteresowanie teorią ewolucji, którą poznawał już dawniej za pośrednictwem Darwina i Spencera, o czym wiemy z książki L. Włodka¹⁰. Najwięcej podkreśleń znajdujemy jednak przy zagadnieniach dotyczących sztuki i psychologii twórczości od strony socjologiczno-etycznej.

Przykład a): „Gdy dzieło sztuki opiera się jedynie na życiu rzeczywistym, wskazuje przewagę człowieka złego nad dobrym; dzieło takie jest prawdziwe, ale nie jest moralne... zły ma przewagę w walce życiowej jako jednostka, lecz dobry nawet pokonany zwycięża jako przedstawiciel ogólnego interesu ludzkości... pierwszy zwyciężając odnosi tryumf dla siebie; ostatni, zwycięzca czy zwyciężony, walczy za ród ludzki; on umiera, lecz idea jego żyje nadal, a świat z niej korzysta; oto moralność w sztuce” (s. 38).

Przykład powyższy świadczy o antynaturalistycznym nastawieniu Prusa w kwestii metody pisarskiej — i to z powodów etycznych; potrzebny mu jest bohater pozytywny działający dla przyszłości, choć związany ściśle z rzeczywistością aktualną, o postawie realistycznej. Ważne, iż stwierdzamy to przy lekturze książki z roku 1881, a więc przypuszczalnie w tym czasie czytanej (była łatwo dostępna — wyszła w Warszawie). Z tym przykładem wiąże się obojętność Prusa-czytelnika względem księgi VI pt. *Duch wieku w filozofii*, filozofii rozpaczy Hartmanna i Schopenhauera; nie ma tu żadnych śladów lektury, tak obficie rozsianych po całej książce.

Przykład b): „Sprawiedliwość narodziła się z miłości, miłość sama cud ten sprawiła” (s. 46); „my chcemy o każdą piędź ziemi walczyć ze złym i pozbawić go władzy” (s. 59); „rzeczywistość

¹⁰ L. Włodek, *B. Prus. Zarys społeczno-literacki*, Warszawa 1918, Gebethner i Wolff.

i prawda są jedynymi dźwigniami człowieka, jedynym pokarmem życia narodowego; gdy systematycznie usuwamy się od rzeczywistości, w przepaść niechybnie zsunąć się musimy" (s. 103); „proszę zauważyć, że we Francji każda następna rewolucja natrafia na mniejsze przeszkody od poprzedniej; jeśli nastąpią nowe rewolucje, znajdą one niezawodnie mniejszy od poprzednich opór, aż wreszcie ruch rewolucyjny, coraz to mniejsze mając przeczenie, rozplynie się w równowadze społecznej" (s. 119); „trwałą warstwą społeczeństwa jest tylko lud: z niego to wydzielają się ustawicznie wyższe klasy w dziejach" (s. 178).

Przykład powyższy o charakterze historiozoficzno-socjologicznym świadczy o aprobachie rozumowania wskazującego na nieunikniony proces dziejowy zmierzający do społeczeństwa bezklasowego; rewolucje w tym procesie są jakby węzłowymi przejawami koniecznej ewolucji. Oczywiście, nie wiemy, czy Prus zajął w tej kwestii postawę aprobującą, wątpiącą, czy negatywną; wiemy natomiast, że pod kątem rozwoju etyczno-socjalnego traktuje Quinet i przyświadcza mu Prus — cele twórcze artystów.

Księga V, *Duch wieku w krytyce literackiej*, wywołuje szczególnie dużą uwagę Prusa w związku z problemem wyobraźni artystycznej. Mamy tu do czynienia z konsekwentnym studium nad tymi kwestiami, które spostrzegliśmy już wcześniej w związku z innymi dziełami psychologicznymi.

Jak się tworzy dzieło sztuki? czy poezja graniczy z szaleństwem? Wyobraźnia twórcza jest potęgą skrzydlatą, która wszystko albo prawie wszystko winna samej sobie; błędnie sądzimy, że imaginacja potrzebuje dokumentów, przekonujących dowodów, zbiorów podręcznych lub ułamek dawnych pieśni; wielkie poematy to dzieła natchnienia; poeta, gdy zostaje redaktorem, przestaje tworzyć, nie jest już wieszczem, jest co najwyżej profesorem (s. 185, 186).

Każdy sprawdzić może na sobie, że im bardziej na gotowych szczegółach mu zbywa, tym inwencja jest potężniejsza; wyobraźnia dana człowiekowi na to, aby mu zastępowała rzeczywistość. Gdzie rzeczywistość jest bujna, tam zaciemnia się wyobraźnia. Poeta tworzy świat dobrowolnie, stwarza na swój obraz i podobieństwo, króluje, cieszy się wszechpotęgą na ziemi i w niebie [mowa o *Iliadzie* i *Odysei*]; jakżeż powstaje wielkie dzieło sztuki? Oto z początku ukazuje się jakiś punkt, mgławki obłoczek, w drugiej chwili — części składowe, organa, charakter, czyny, epizody. Wszelka zdrowa kreacja twórczej władzy umysłu jest skróconym powtórzeniem powstawania wszechświata (s. 187).

Snuć obrazy w zakresie prawdy — znaczy rozumować. Imaginacja bierze udział w każdym odkryciu wiedzy ludzkiej. Uczony, który, czego szukał, znajduje, zaczął nieomylnie od domysłu. Imaginacja wdarda

się nawet w granice nauk matematycznych. Nie wyobrażajcie sobie poety jako szaleńca z rozczochranymi włosami, który stracił rozum. To obraz retora, nie poety. Wieszez pracuje w duchu wszechświata: uzupełnia jego kreację, nie przecząc jej zgola. W głębi czuje się on spokojnym, bo jest w zgodzie z niebem i ziemią... nie sędzę nawet, iżby poeci byli, jak sobie ich wyobrażają, tak wzruszeni w chwili tworzenia. Malują nieraz szaleństwo, ale są sami pełni trzeźwego rozumu (s. 188).

Pomijając pewne niekonsekwencje Quineta w tych zdaniach zawarte, należy stwierdzić, iż tu właśnie znalazł Prus sformułowania podobne do swoich, które zilustrował w teorii o kompozycji i twórczości literackiej, głównie zaś w ujęciu procesu świadomego tworzenia rzutem wyobraźni, domysłem, w oparciu o konkretną rzeczywistość, ku wizji przeobrażającej tę rzeczywistość.

Na dowód tego możemy przytoczyć notatkę Prusa, jedyną w tej książce, na s. 191. Gdy Quinet rozważa właściwości społeczne wieku brązowego, tj. pożądanie broni brązowej i porywanie kobiet (przykład z *Iliady*), Prus dopisuje na marginesie: „Dążenia czasu, broń brązowa, kobiety. A dziś Pieniądz, Wolność, Równość, Byt, Istnienie”. Notatka ta mówi o zmianach wizji poetyckich w związku z dążeniami epok, wyrażającymi się w kategoriach gospodarczo-ustrojowych i społeczno-etycznych.

Quinet dał Prusowi pobudkę do koncepcji psychologiczno-twórczych o podkładzie ekonomiczno-socjologicznym, co wyraźnie widać w jego teorii o kompozycji i w kreacjach bohaterów powieściowych, takich jak Ochocki, Wokulski, Madzia Brzeska i młody faraon, Ramzes XIII.

7. Stanley Jevons, *Elementarny podręcznik logiki dedukcyjnej i indukcyjnej z pytaniami i przykładami*, przekład rosyjski M. A. Antonowicza, St. Petersburg 1881. (Bibl. Łopac., 18187; Biblioteka Prusa, 46).

Znowu logika, tzn. po *Logice* Milla, którą studiował w r. 1870/1871. Znowu bardzo dokładna lektura, czego dowodem ogromna ilość podkreśleń na 5/6 książki, tj. na 300 stronicach. Zaraz na s. 7 spotykamy ważny komentarz do zdania Jevonsa: „Nazwa logiki pochodzi z greckiego wyrazu *logos*, która zazwyczaj znaczy słowo albo znak, zewnętrzny wyraz każdej myśli wewnętrznej”. Otóż tutaj Prus pisze na marginesie: „*Logos* w *Biblii* nie znaczy: Słowo, ale logikę”. Dopisek ten mówi nam, że Prus studiował *Biblię* albo w tym samym czasie, albo wcześniej, a szerokie zastosowanie tej lektury znajdzie odpowiedni przejaw w porównawczych wywodach filozoficznych Dębickiego w *Emancypantkach*.

Przy zdaniu Jevonsa, iż można nie zwracać uwagi w rozważaniach logicznych zdania na słowa synkategorematiczne (zaimki, przysłówki, spójniki), Prus stawia dwa wykrzykniki, które mogą oznaczać zdziwienie, bo jednocześnie zapisuje na marginesie: „Znaczenie i stosunki” (s. 20), co zaprzecza twierdzeniu Jevonsa. Wyciągamy z tego wniosek, że Prus czyta każde zdanie krytycznie i ustala swój sens rozumienia każdej cudzej myśli. Było to, jak wiemy, zawsze dewizą jego stosunku do zjawisk, do życia i do książek.

Gdy Jevons pisze o Leibnitzu, o jego klasyfikacji wiedzy (nauk) i o cechach nauk, Prus dodaje: „Szczegółowe, Wyczerpujące, Poglądowe” (s. 58), uzupełniając w ten sposób Leibnitza. Poza znaną skłonnością Prusa do dokładnej analizy pojęć uwidocznia się jeszcze w tym dopisku nastawienie na ważność nauk opartych na obserwacji oraz na znaczenie metody poglądowej w procesie poznawczym.

Wszystkie dalsze podkreślenia i drobne zapiski marginesowe świadczą o niezwykle sumiennym studiowaniu każdej partii logiki, przy specjalnym zainteresowaniu dla zdań przeciwstawnych, które opatruje czytający swoimi symbolami, a przy tablicy Jevonsa, oznaczającej stosunki między zdaniami, dodaje swój diagram, rysunek oznaczający kółkami zakres i treść pojęć (s. 82, 83). Podkreśla rozważania o logicznej analizie zdań gramatycznych, poprawia po drodze błąd drukarski (zdarza się to częściej i nie tylko w tej książce). Przy prawie tożsamości dopisuje: „Nazwa (rzeczy) = odpowiada rzeczy ($A=A$)”; czyta jak student przygotowujący się do egzaminu, co nie jest frazesem, bo Prus rzeczywiście w pracy umysłowej zawsze tak rzecz zgłębiał, jakby miał zdać z tego egzamin. Zdawał ten egzamin istotnie — stosując nabytą wiedzę w pracy publicystycznej i artystycznej. Wszak podstawą kompozycji jest logika. W logice Prus widzi pierwiastek twórczy, *logos*. *Logos*, logika, daje się poznać myślą w oparciu o obserwację i doświadczenie, stąd rozdziały na ten temat z Jevonsa, szczególnie o metodach indukcyjnych (Mill) są prawie całe, wiersz za wierszem, popodkreślane i pozakreślane. To samo, gdy chodzi o definicje tendencji, hipotezy, teorii, faktu, to samo przy rozdziale o klasyfikacji pojęć i abstrahowaniu (s. 300—302), a wreszcie przy ustalaniu przez Jevonsa koniecznych cech języka filozoficznego. Nie znamy beletrysty polskiego, który by tak fanatycznie, w ciągu całych dziesiątków lat, pogłębiał swoją wiedzę z dziedziny logiki; stąd zro-

zumiała duma Prusa ze znajomości logiki, gdy odpowiadał Świętochowskiemu, w *Słódku o krytyce pozytywnej*, na jego zarzuty dotyczące rzekomych braków kompozycyjno-logicznych w *Lalce*.

8. Théodule Ribot, *Charakter (Les Caractères)*, przekład rosyjski J. P. Ranhofa, Petersburg 1899. (Bibl. Łopac., 18189; Biblioteka Prusa, 1205).

W książce tej, z dziedziny psychologii eksperymentalnej, mamy tylko nieliczne podkreślenia Prusa, wskazujące na zainteresowanie cechami i klasyfikacją charakterów; zaznacza on charaktery chwiejne i bezkształtne, uczuciowe i czynne, aktywne (s. 15—22). Wiadomo, iż w tym czasie Prus miał już gotową i opracowaną własną koncepcję charakteru, dlatego trudno tu przypuścić jakieś wpływy Ribota. Ciekawy tylko jest sam fakt stałej uwagi zwróconej na zagadnienia charakterologiczne. Wiadomo, że daleko więcej w tej sprawie korzystał z G. Le Bona w ostatnim okresie swego życia (publicystyka w Tygodniku Ilustrowanym z r. 1911 i 1912).

9. John Ruskin, *Wybór pism, sceny z podróży. Widoki natury*, przekład Marii Chwalibóg, Warszawa 1900. (Bibl. Łopac., 17918; Biblioteka Prusa, 874).

Spotykamy tutaj tylko jedno podwójne zakreślenie i podkreślenie, ale jakże wymowne! Oto co z całego wyboru pism Ruskina obeszło Prusa do żywego:

Gdyby wszystko złoto, wydawane na malowanie fałszywych chat (w operach) i na wkładanie fałszywych pieśni w usta fałszywych wieśniaków, posłużyło ku ulepszeniu rzeczywistych chat i włożyło nowe pieśni w usta rzeczywistych wieśniaków, lepiej byłoby użyte nie tylko dla wieśniaków, ale i dla słuchaczy. Gdyż ten kształt fałszywego ideału ma odpowiedni sobie ideał prawdziwy, polegający nie na nagiej piękności posągów ani na gazonowych kwiatach i szeleszczącym teatralnym szyku, ale na odzianej i sytej urodzie ludzi żywych oraz na czystości i zadowoleniu szczęśliwego domowego ogniska (s. 27).

Co wieczór pragnienie takiego ideału odzywa się w sercach ludzi bezczynnych i co wieczór, o ile stać na to naszą bezczynność, zadawałamy to pragnienie kosztownymi kłamstwami. Malujemy zwiedłe aktorki, budujemy tekturowe widoki; nasycamy naszą życzliwość złudzeniami szczęścia i potrzebą sprawiedliwości. Przyjdzie chwila, że ciężka kurtyna zapadać będzie na scenę własnego życia, że zrozumiemy, iż sprawiedliwość, którąśmy ukochali, powinniśmy byli pełnić w czynie, nie w poezji; że szczęśliwość, dla której żywiliśmy taką przychylną, powinniśmy byli rozsiewać dokoła siebie, zamiast przypatrywać się jej fałszywemu widmu (s. 28).

W tej ruskinowskiej „teorii piękna” znajdujemy jawne, tak bardzo podobne sformułowanie prusowskie jeszcze z pamiętnika z roku 1871:

Co uważałem za piękne? Poświęcenie dla osób ukochanych. Wspieranie nieszczęśliwych. Panowanie rozumu i serca nad instynktem i namiętnościami. Doskonalenie siebie i innych. Miłość czysta. Skromność i bezinteresowność. Robienie innym użytku i przyjemności. Wypełnienie obowiązku aż do poświęcenia.

Okazuje się, że tak pojęty ideał żył w Prusie zawsze, zawsze był utylitarny i w pewnym sensie — utopijny, bo nie sięgał do korzeni przemian ustrojowych. Ale istniała w nim świadomość praktyczna następstw, które przynieść z czasem musi „zapadająca kurtyna” zdarzeń.

10. Wincenty Lutosławski, *Z dziedziny myśli. Studia filozoficzne*, Warszawa 1900. (Bibl. Łopac., 17957; Biblioteka Prusa, 156).

Najpierw uwaga formalna w związku z numeracją tej książki. Niski numer na książce wydanej w r. 1900 wskazuje, że Prus dokonał jednorazowo numeracji całej biblioteki gdzieś około tego roku; toteż wysokość numeru nie mówi, z jakiego czasu dana książka pochodzi i kiedy dostała się do księgozbioru Prusa.

Książkę głośnego podówczas W. Lutosławskiego czytał Prus raczej pobieżnie, zupełnie nie interesując się tym, co było najważniejsze w teorii filozofa, mianowicie rozdziałem XI, zatytułowanym: *Potęga duszy*, w którym mamy systemat eleuteryzmu. Nie ma także znaków uwagi Prusa przy rozdziale o istocie duszy, o pojęciach czasu, o determinizmie. Prus miał w tym czasie już wszystkie te kwestie rozstrzygnięte i konkretnie sformułowane. Znajdujemy tylko podkreślenie zdania Lutosławskiego, że „każdy filozof powinien, o ile tylko możliwe, zaznajamiać się z metodami i ostatecznymi wynikami szczegółowych nauk, a specjaliści, jeśli chcą rzeczywistych dokonać postępów w nauce, powinni mieć filozoficzne ogólne wykształcenie” (s. 19).

Podkreślenie tych myśli potwierdza jeszcze raz głoszone od dawna przez Prusa przekonanie o szkodliwości wyłącznie analitycznej specjalizacji, bez syntezy filozoficznego światopoglądu. „Pracując na odcinku jednej gałęzi wiedzy tylko w drodze nieustannego samokształcenia dochodzi się do wyników syntetyzujących; najlepszy uniwersytet tylko początki wiedzy dać może; człowiek to umie, czego się sam nauczy, a nie to, z czego zdawał egzamin” (s. 235). Mamy więc tu przejaw kultu samokształcenia, jakiemu

Prus hołdował w swym życiu, i jaki propagował w swej publicystyce, szczególnie w kronikach ostatnich lat dziesięciu (1902—1912). Ugruntowywał ten pogląd na filozofii zdrowego rozsądku i społecznym aspekcie nauki i nauczania (nastawienie pedagogiczne publicystyki i wielu utworów artystycznych).

3. Marginalia na książkach z zakresu nauk społecznych i ekonomicznych.

W dziale tym, liczącym 53 książki, marginalia Prusa znajdują się na dwudziestu trzech. Omówimy, stosownie do przyjętej metody, tylko te książki, na których są uwagi, podkreślenia lub zakreślenia.

1. A. Questelet, *Essai de physique sociale*, Paris 1835, 2 t. (Bibl. Łopac., 17970; Biblioteka Prusa, 79).

W książce tej interesuje Prusa zagadnienie przestępczości względem osób i względem własności. Mamy tu ślady szczegółowego przeglądania tablic statystycznych dotyczących tego zagadnienia. Chodzi o cyfry we Francji, w Austrii i w Prusach. Prus dopisuje cyfry przeciętne, zestawione na podstawie cyfr podanych przez autora, zwraca uwagę na związki między przestępczością a klimatem danego kraju, stanem komunikacji, stanem oświaty. Nie ma jednak tutaj żadnych uwag na temat przestępczości z nędzy. Najsilniej podkreśla twierdzenie autora (wynikające z cyfr), że przestępczość jest proporcjonalna do stanu oświaty społeczeństwa. Prus czytał tę książkę przypuszczalnie przed r. 1883, od tego bowiem czasu spotykamy w jego publicystyce zastosowanie metody statystycznej, którą z zamiłowaniem się posługiwał jeszcze w ostatnich artykułach-kronikach z r. 1912. Statystykę traktował jako jedną z form indukcyjnego poznawania rzeczywistości. Przy podkreśleniach w tej książce uderza postawa racjonalistyczna, w oświacie widząca niezawodny środek przeciw przestępczości.

2. Henryk v. Thünen, *Państwo odosobnione w stosunku do rolnictwa i ekonomii społecznej*, przekład polski L. Bogackiego, Warszawa 1859. (Bibl. Łopac., 17963; Biblioteka Prusa, 956).

Chociaż podkreśleń tu niewiele, jednak lektura tej książki jest dość ważna, bo wskazuje na zainteresowania Prusa w kierunku zastosowania matematyki do zagadnień ekonomicznych. Są tu dodatkowe obliczenia Prusa dotyczące pojęcia dochodu gruntowego, kosztów produkcji rolnej, kosztów transportu, sprawy cen

na zboże. Oblicza np. koszty transportu za pomocą formuł matematycznych. Mamy tu znowu przejaw zainteresowań metodami badań ekonomicznych, a nie samym problemem kapitału i kapitalizmu. Świadczyłoby to o lekturze tej książki przed rokiem 1883 (data wydania *Szkicu programu w obecnych warunkach rozwoju społeczeństwa*).

3. Edgar Bourlouton, *L'Allemagne contemporaine*, Paris 1872. (Bibl. Łopac., 17995; Biblioteka Prusa, 402).

Nic dziwnego, że książka ta tak mocno zaabsorbowała Prusa (na pewno przed napisaniem *Placówki*), bo wyraża ona trzeźwe, naukowe spojrzenie na rozwijającą się siłę militarną i dążenie agresywne Prus. Wiemy, jak czujny był autor *Placówki* w tych sprawach jako publicysta i jako pisarz-artysta. Mamy tu bardzo liczne, energicznym ruchem ołówka dokonywane podkreślenia całych rozdziałów, zdanie po zdaniu, szczególnie tych, które traktują o narastającej sile państwa niemieckiego: organizacji, dyscyplinie, nacjonalizmie, rozroście przemysłowo-zbrojeniowym, handlowym, o narastającej przewadze politycznej w Europie, o rywalizacji z Francją i Anglią. Prus podkreśla wszystkie fakty, obficie zebrane przez autora, dotyczące rozrostu sił agresywnych Niemiec. Specjalną uwagę zwraca na rozdział poświęcony kwestiom agrarnym, ustrojowi rolnemu, poziomowi rolnictwa w Niemczech. Przy spisie rzeczy, mocno pozakreślanym koło rozdziału zatytułowanego *Charakter i obyczaje* (niemieckie) znajdujemy dopisek: „Ślady”, wskazujący na istnienie już przed r. 1885 koncepcji charakterologicznej w odniesieniu do pojmowania psychiki narodów, koncepcji, która znalazła swój pełny wyraz w r. 1899 w *Najogólniejszych ideałach życiowych*. Zatem dzieło Bourloutona wywarło wpływ nie tylko na *Powracającą falę* i *Placówkę*, ale także na teoretyczne poglądy Prusa w dziedzinie psychologii społecznej.

4. Clavel, *Les Principes au XIX-e siècle*, Paris 1877. (Bibl. Łopac., 18142; Biblioteka Prusa, 517).

W tym popularnym dziełku socjologicznym, przedstawiającym życie organizmu społecznego w duchu solidaryzmu pozytywistycznego, zakresił Prus ostatni rozdział, który stanowi *résumé* całości zgodnej z zasadami Spencera (analogia między społeczeństwem i organizmem). Ponieważ wiemy, iż Prus znał Spencera dokładnie, przeto popularne dziełko Clavela nie dało mu nic nowego; chodziło mu tylko o stanowisko autora w sprawie stosunku wolności do podległości w ustroju liberalnym ze stanowiska ekonomicznego.

To „tylko” jest ważne, bo wskazuje na fakt, iż Prus około r. 1880 interesuje się już merytorycznie problemem wolności w zależności od czynników gospodarczych. Dzieje się to bezpośrednio przed wydaniem *Powracającej fali* (1880).

5. E. A. Astruc, *Historia Żydów i ich wierzeń*, tłum. z franc. Jakuba Rotwanda, Warszawa 1879. (Bibl. Łopac., 17919; Biblioteka Prusa, 1820).

Historyczna książka nadrabina Belgii nosi charakter społeczno-obyczajowy. Przekład Rotwanda, członka Zarządu Warszawskiej Gminy Starozakonnych, pojawił się w momencie, gdy poczęły narastać polsko-żydowskie konflikty nacjonalistyczne, zobrażowane później przez Prusa w *Lalce*, gdy kończył się proces asymilatorski (postać Szlangbauma, doktora Szumana), gdy Orzeszkowa była już po powieściach żydowskich, ale przed studium *O żydach i kwestii żydowskiej* (1892). Prus już w r. 1874 dał wyraz swym zainteresowaniom dla kwestii żydowskiej w nowelach *Lokator poddasza* i *Sen Jakuba*, potem w noweli *Na pograniczu*, a następnie w *Placówce*, w *Lalce*, w *Faraonie* oraz w kronikach tygodniowych, z ostatnią z r. 1910 (w *Tygodniku Ilustrowanym*) włącznie. Kronika ta ujawnia dokładną znajomość *Talmudu*. Nie mamy informacji, że Prus studiował *Talmud* bezpośrednio; można przypuścić, że wiadomości jego z tej dziedziny opierały się właśnie na książce nadrabina Astruca.

Prus podkreśla zdania o wyjątkowej roli Mojżesza jako prawodawcy i wodza Izraela (s. 46), a przy zestawieniu wierzeń fenickich z żydowskimi zaznacza straszliwe przesady i szarlatanstwo kupców fenickich, wobec których prawodawstwo Mojżesza odznacza się wyższą moralnością i sprawiedliwością:

Bóg *Biblii* nie jest Bogiem mściwych i kapryśnych, lecz Bogiem rozumu, sprawiedliwości i miłości... (s. 55), [a] Prawo moralne Izraelitów nakazuje człowiekowi szacunek dla siebie samego, przestrzeganie sprawiedliwości, miłość bliźniego, wykonywanie dobroczynności i cnót rodzinnych; ono uczy, zgodnie z zasadami patriarchów, że człowiek jest stworzony na obraz Boga, że dusza jego, obdarzona rozumem, umie rozróżniać między dobrym a złym i posiada zupełną wolność wyboru... [że] nauka Mojżesza uświęca pracę pod względem podniesienia godności ludzkiej, [gdy inne religie starożytne pogardzają pracą] (s. 59–62).

Wreszcie podkreślenie ostatnie (s. 105) na temat wizji proroka Micheasza o czasach, które kiedyś nadejdą, „kiedy słowo boże wyjdzie z Jerozolimy i rozprzestrzeni się po całej ziemi, kiedy pa-

lasz i porporzec zamieniać się w sierp i pług i kiedy narody pojednane więcej ćwiczyć się nie będą w strasznej sztuce wojennej". Wszystkie te podkreślenia ukazują kierunek zainteresowań sprawą żydowską od strony moralno-religijnej i humanitarno-społecznej.

Nie w religii Mojżesza widzi Prus przyczynę ciężkiego losu żydostwa, pisząc kronikę w r. 1910, lecz w etyce talmudycznej. Tutaj — jego zdaniem — znajduje się przyczyna rozdzwieków między Żydami a społeczeństwami, wśród których żyją współcześnie.

6. W latach 1878—1885, tj. w okresie, kiedy redagował *Nowiny* (1882—1883), i kiedy powstał cykl artykułów *Jak wygląda nasz rozwój społeczny* (1882), *Szkic programu w obecnych warunkach rozwoju społeczeństwa* (1883), *Co to jest socjalizm?* (1893) oraz *Placówka*, zauważyć się dają wzmożone studia pisarza z dziedziny gospodarczej, socjalnej i ustrojowej. Na marginesie tych studiów przebiega praca nad opanowaniem języka niemieckiego według podręczników szkolnych (H. R. Rueggs, *Sprache und Lehrbücher für die Schweizerischen Volksschulen*, Zürich 1878); są tu typowe podkreślenia Prusa.

Książka Wirginii Penny (Amerykanki), wydana w tłumaczeniu polskim przez Przegląd Tygodniowy w r. 1869 pt. *Praca kobiet, czyli zakres ich działalności praktycznie okazany w przeszło 600 powołaniach i zawodach* (Bibl. Łopac., 17560; Biblioteka Prusa, 1165), była przypuszczalnie pobudką do napisania *Sukienki balowej* (1876), a potem została wykorzystana w *Emancypantkach* (szwalnia spółdzielcza).

Zupełną pewność związku z *Placówką* nasuwa książka czysto gospodarska Ignacego Łyskowskiego pt. *Trzy nauki gospodarcze* (o płodozmianie, czyli wielopolowym gospodarstwie, o nawozach, o uprawie roli), wydana w r. 1883 przez Gebethnera i Wolffa (Bibl. Łopac., 18004; Biblioteka Prusa, 886). Prus czyta tę książkę, jakby był gospodarzem-rolnikiem na niewielkim gospodarstwie, podkreśla zdania o stosowaniu obornika, o przechowywaniu mierzwy, o kompostach, o nawozach ziemnych i wielu innych czysto fachowych, rolniczych kwestiach. Wiadomo, iż sprawy te konkretnie wchodziły do problematyki gospodarczej *Placówki*. Przychodzą teraz na warsztat studiów książki z zakresu finansów, skarbowości, handlu, które częściowo zostaną wykorzystane już w *Placówce* (finansista Hirszgold), a bardzo szeroko później w *Lalce* (1887—1889).

James Moser w dziele pt. *Teorie i kombinacje interesów terminowych* (tłumaczenie Nikodema Krokowskiego, Warszawa 1884)

zwraca uwagę Prusa na różnicę między handlem prawdziwym, zdrowym, a grą giełdową, która jest instytucją nieuczciwą, bo „jedna ze stron zna karty, którymi gra, a strona druga kart nie zna”; „interesa premiowe i połączona z nimi gra giełdowa pochłaniają od czasu do czasu najcenniejsze siły ekonomiczne kraju, bo małe i średnie majątki społeczne, którym należy się najenergiczniejsza, najradykałniejsza opieka surowego prawodawcy” (s. III); „W handlu prawdziwym sprzedajemy to, co posiadamy, a kupujemy to, co posiadać pragniemy, w interesach terminowych zaś sprzedajemy to, czego nie posiadamy, i nabywamy to, czego posiadać nie pragniemy.” Zatem Prus, podkreślając te zdania, zaznacza podłoże moralne handlu i jego aspekty społeczno-etyczne. Wiadomo, że szczególnie wyraziście przedstawił tę problematykę w *Lalce*.

Bardzo liczne ślady studiów Prusa znajdujemy na książce Luigi Cossa pt. *Początki nauki finansów* (przekład Józefa Budkiewicza, Warszawa 1884; Bibl. Łopac., 17936; Biblioteka Prusa, 718). Zobaczymy, co go tu najwięcej obchodzi poza potrzebą zapoznania się zasadniczego z tą gałęzią nauk ekonomicznych. Otóż obchodzą go problemy wydatków publicznych pod kątem podnoszenia się sił zarobkowych społeczeństwa, obchodzi go sprawa budżetów domowych w stosunku do budżetu skarbowego, podkreśla zdanie: „posiadanie wielkich dóbr skarbowych kryje w sobie niebezpieczeństwo, albowiem daje rządowi potężne środki przeciw oporności reprezentacji publicznej” (s. 53), zastanawia go moralna strona podatku progresywnego, przerzucanie podatku w cenę towaru, problem sprawiedliwości (porównawczo) podatków wielorakich i jednego, zespolonego, problem zależności, politycznej zawartej w pożyczkach zagranicznych, zagadnienie pieniądza kruszcowego i papierowego (s. 200—208). Przeglądając tę książkę o nauce finansowości, myślimy o *Lalce*, o kronice pt. *Na wyspie bezludnej*, o pokrewieństwie w ujęciu tych zagadnień świata burżuazyjnego z Balzakiem.

7. Henryk George, *Postęp i nędza. Badania przyczyn sprawdzających przesilenie przemysłowe oraz wzrostu nędzy jednocześnie z wzrostem bogactwa*, przełożyła z 28. wydania amerykańskiego M. D., część I, Poznań, Leitgeber i S. Akc., 1885. (Bibl. Łopac., 17961; Biblioteka Prusa, 949).

Andrzej Niemojewski w liście do Ludwika Gumplowicza, 2 listopada 1902 r., nazywa Prusa „poetą w rozprawach ekonomicznych

i ekonomistą w powieściach”¹¹. Ironiczna wypowiedź Niemojewskiego ma swoje uzasadnienie w odniesieniu do naiwno-gołębiej dobroci Prusa, opierającej się na wierze w człowieka, czemu dał wyraz w swoim systemie filozoficzno-etycznym i w obrazach takich postaci powieściowych jak Madzia Brzeska.

Trzeba jednak spojrzeć na to zagadnienie od innej strony, mianowicie od strony wyjątkowości, nawet w okresie pozytywistycznym, zainteresowań powieściopisarza sprawami ekonomicznymi, naukowymi i praktycznymi. Żaden ze współczesnych Prusowi powieściopisarzy polskich nie prowadził systematycznych studiów ekonomiczno-społecznych obok filozoficznych i teoretyczno-literackich. Studia ekonomiczne Prusa były uzupełnieniem jego obserwacji, które koncentrowały się na problemie nędzy i bogactwa w stosunku do problemu postępu. Prus był pierwszym powieściopisarzem, który zobrazował głęboko i krytycznie antynomie społeczne, krzywdę człowieka, bazując je na ekonomicznych przyczynach ustroju kapitalistycznego.

Nawet Żeromski, kontynuator prusowskiej postawy społeczno-ekonomicznej w pisarstwie, mimo iż żył i tworzył w okresie jeszcze ostrzejszych sprzeczności kapitalizmu, w stadium imperialistycznym, chociaż jaskrawo obnażał rzeczywistość, nie sięgnął dalej niż Prus we wnioskowaniu ideologicznym.

Książkę George’a kreśli Prus dosłownie na każdej stronie (a jest ich 170). Zwróćmy uwagę na najbardziej charakterystyczne podkreślenia i notaty. „Gdzie warunki najwięcej sprzyjają postępowi materialnemu, tj. gdzie zaludnienie jest najgęstsze, bogactwa najwięcej, a mechanizm wytwórczości i wymiany stoi u szczytu rozwoju, tam właśnie widzimy największe ubóstwo, najzaciętszą walkę o byt i najwięcej istot skazanych na przymusowe próżniactwo” (s. 5; podwójne zakreslenie). „W ustroju takim na ulicach oświetlonych gazem i strzeżonych przez policję żebrak wyciąga rękę do przechodnia, a pod gmachami uniwersytetu, księgarni lub muzeum kryją się Hunowie i Wandalowie stokroć straszniejsi i więcej barbarzyńscy niż ci, których Macaulay proroczył” (s. 6), „niezmierny, cechujący nasz wiek wzrost siły wytwórczej nie ma na celu wykorzenienie nędzy lub przyniesienie ulgi męczącym fizycznej pracy... zapełnić przepaść między Krezusem i Łazarzem i czyni walkę o byt stokroć zawziętszą” (s. 6), „najniższa war-

¹¹ zob. Pamiętnik Literacki, XLI, 1950, z. 2, s. 570.

stwa nie bierze udziału w dobrach wytworzonych postępowaniem materialnym, nie powiększa się możność zaspokojenia potrzeb życiowych" (s. 7) ..., "to współistnienie nędzy z postępowaniem jest wielkim zagadnieniem naszych czasów" ..., "gmach zarysowany jest od samej podstawy i każde nowozbudowane piętro przyspiesza ostateczne niebezpieczeństwo"... „Oświecać światłem ludzi skazanych na nędzę, zwiększać ich zawziętość, tworzyć na gruncie najjaskrawszych nierówności społecznych urządzenie państwowe, czyniące ludzi równymi sobie li tylko w zasadzie, jest to samo, co chcieć postawić piramidę podstawą do góry" (zdanie to zakreśla Prus po obu stronach i zaopatruje w wykrzykniki). „Zarobek pokrywa się nie z kapitału, lecz z owocu pracy, za którą pobiera się zapłatę, a kapitał pokrywa się z produkcji" (s. 16) ..., "zarabiać — znaczy wytwarzać, więc płaca robocza jest zarobkiem, czyli wytworem pracy, a nie zaliczką z kapitału zapasowego" (s. 18) ..., "praca nie może wywierać swej siły wytwórczej, dokąd kapitał nie zapewni jej środków utrzymania" (s. 37; mamy tu dopisek Prusa: „Kapitał = Bogactwo służące do odtworzenia" — niestety nie wiemy, do odtworzenia czego). „Istnienie nędzy nie pochodzi w krajach cywilizowanych z braku kapitału... jeżeli zarobek jest wytworem pracy, a nie kapitału, musi się uznać jako bezzasadne ogólnie przyjęte teorie co do stosunku kapitału do pracy i potępić wszelkie sposoby ulżenia nędzy przez powiększenie kapitału lub przez zmniejszenie ilości robotników, bez względu na to, czy są one wygłaszane przez mistrzów ekonomii polit. czy przez niedoświadczonych robotników" (s. 55).

W dalszym ciągu interesuje Prusa przeciwstawienie się autora teorii Malthusa, bo teoria ta „odmawia racji bytu wszelkim żądaniom reformy i uwalnia egoizm od odpowiedzialności moralnej wobec opinii i własnego sumienia, podając nieuniknioną konieczność za jedyne źródło złego" (s. 62); „Ziemia jako całość jest dziś jeszcze bardzo rzadko zaludniona w porównaniu z tą ilością ludzi, którą jej twórcze siły wyżywić by mogły" (s. 70); „Buckle jest zaślepiony teorią Malthusa" (tu wykrzyknik Prusa).

Następnie zwraca Prus uwagę na nędzę w krajach tzw. kolonialnych, „spowodowaną przez bogaczy" (s. 83), „bo nędza i ubóstwo mało są związane z ubóstwem przyrody, lecz są zależne od polityki i od chciwości bogaczy"; „ziemia może wyżywić tysiące bilionów ludzi z równą łatwością jak i tysiące milionów... ponieważ

wynika to z pojęcia niezniszczalności materii i siły” (s. 86); „nędza i przestępstwa, uważane przez ekonomistów jako konieczny wynik przeludnienia, pochodzą z niesprawiedliwości społeczeństwa, a nie ze skąpstwa natury... sądzę, że gdyby nastąpiła równość społeczna, każda jednostka w miarę wzrostu ludności stawałaby się bogatszą, a nie uboższą” (s. 92; podwójne zakreślenie). „Praca jest głównym działaniem, początkową siłą, jest ona niejako zwierzchnikiem kapitału... kapitał nie jest koniecznym czynnikiem wytwarzania” (s. 106; podwójne zakreślenie); „posiadanie na własność jakiegokolwiek czynnika wytwarzania nadaje właścicielowi możliwość przywłaszczania sobie bogactwa stworzonego przez pracę i kapitał” (s. 110). „Każdemu jest wiadomo, jak straszny ucisk wywiera kapitał nagromadzony w wielkich ilościach” (s. 126) i oto „żądata od nas przyznania, że bogactwo jest nagrodą za pracowitość, inteligencję i oszczędność, a nędza jest li tylko karą za nieudolność, ciemnotę i nieroztropność” (s. 127). „Wzrost ludności podwyższa rentę przez powiększenie wytwórczości ziemi” (tu Prus dopisuje: „Wytwórczości ogólnej, nie tylko płodów natury, ale i wszelkich bogactw”; s. 160); „jeżeli wzrost wynalazków i udoskonaleń trwa ciągle, to wydajność pracy będzie się zwiększać, a ilość pracy i kapitału, potrzebna do otrzymania dalszych rezultatów, musi się zmniejszać” (s. 164); „swoboda handlu powiększyła ogromnie bogactwo Wielkiej Brytanii i przyczyniła się do podwyższenia renty, lecz w niczym nie ulżyła nędzy” (s. 167).

Niestety, autor nie wyprowadza w końcu swych rozważań zasadniczych konsekwencji z zajętego w toku pracy stanowiska; Prus — także nie wyszedł nigdy poza idee solidaryzmu społeczno-ekonomicznego, trzymając się stale spencerowskiego pojęcia społeczeństwa jako organizmu. Przesłanki ekonomiczno-ustrojowe traktował od strony indywidualnej zasady doskonalenia się. Pod tym względem można uważać rację wypowiedzi wyżej cytowanego A. Niemojewskiego, iż poetyzował ekonomię.

8. W latach 1885—1890, a więc w okresie powstawania i narastania ruchu socjalistycznego, zauważyć można wzmożone zainteresowania Prusa nie tylko ogólnymi dziełami ekonomiczno-społecznymi, ale także problematyką szczegółową dotyczącą pracy i zarobków, przyczyn nędzy robotniczej, stosunku ustrojów państwowych do ustrojów społecznych; jednocześnie trwa nadal naukowe zainteresowanie historią Żydów i w ogóle kwestią żydowską (Hilary Nusbaum, *Historia Żydów*, 4 tomy, Warszawa 1888, Bibl.

Łopac., 6828; Biblioteka Prusa, 474). Warto zaznaczyć, że w dziejach twórczości Prusa są to czasy dojrzewania *Lalki*.

W książce Adolfa Coste'a pt. *Środki zaradcze przeciw nędzy, czyli higiena społeczna*, wydanej w Paryżu w r. 1882, a przełożonej na polski w r. 1887 przez Ignacego Świętochowskiego (Bibl. Łopac., 17969; Biblioteka Prusa, 195), interesuje Prusa rozdział zatytułowany *Organizacja pracy*, w którym mamy zakresłone uwagi autora o pracy spółdzielczej: „Dajmy robotnikowi swobodę podnoszenia się, pozwólmy mu stowarzyszać się, niech znajdzie środki do oświaty i oszczędzania, a z pewnością uzbrojony wyższą wiedzą, kapitałem i kredytem, zjedna sobie zaufanie i wzrośnie w siłę” (s. 384).

Dzieło H. Favetta, *Praca i zarobki*, przełożone z angielskiego przez tegoż I. Świętochowskiego i w tym samym roku 1887 (Bibl. Łopac., 17959; Biblioteka Prusa, 950), obchodzi Prusa już pod kątem rozwiązań ustrojowych narastającej kwestii robotniczej. W rozdziale pt. *Socjalizm państwowy* podkreśla Prus następujące zdanie: „Każdy projekt reformy, choćby jego inicjatorowie ożywieni byli jak najlepszymi chęciami, pogorszy tylko zło, któremu chce zaradzić, jeżeli w zasadzie jego tkwić będzie osłabienie odpowiedzialności osobistej, jeżeli będzie doradzał ludowi oglądać się więcej na pomoc państwa, aniżeli na siebie samego” (s. 98). „Skutecznego środka na powiększenie stopy zarobku nie ma, chyba że się rozpowszechnią ułatwienia w pracy i zajdzie postęp w położeniu dotychczasowym samego robotnika pod względem moralnym i społecznym; łatwo także dowieść, że wychowanie publiczne jest najpotężniejszym czynnikiem w polepszeniu dzisiejszej doli ubóstwa” (s. 14) ... „Nie ulega wątpliwości, że robotnik inteligentny jest zwykle produktywniejszy od nieinteligentnego” (s. 17). Podkreślenie tych zdań przez Prusa wskazuje, skoro nie czyni on tu żadnej uwagi własnej, iż w dziedzinie zmiany ustroju nie widzi on drogi do rozwiązania kwestii robotniczej, że chce ją rozwiązać za pomocą wychowania i oświaty w ramach ustroju burżuazyjnego. Nie przeczy to zakresleniu zdań Favetta omawiających znaczenie i wartość potężnych związków zawodowych robotników dla narzucania woli zarówno pracodawcom jak i robotnikom (s. 24). Szczególnie mocno obchodzi naszego pisarza rola związków zawodowych na czas bezrobocia i choroby (s. 23); jest to oczywiście stanowisko o podłożu społeczno-moralnym. Poprzednie publicystyczne artykuły Prusa o socjalizmie (1883), rozpatrujące ekonomię

socjalistyczną jako objaw praw społecznego rozwoju, uzyskują w nowych studiach dalsze pogłębienie zasady moralnej przebudowy jednostek, którą Prus propagował („Dopóki ludzie będą takimi, jakich znamy, dopóty i stosunki będą takimi jak są”¹²).

W r. 1889 Prus studiuje drugie z kolei dzieło Adolfa Coste’a, *Nouvel exposé d’économie politique et de physiologie sociale*, Paris 1889. (Bibl. Łopac., 18182; Biblioteka Prusa, 262). Interesują go w tej książce kwestie następujące: stosunek ekonomii do psychologii społecznej, granice samodzielności nauki ekonomii, ważność problemu socjalizmu wobec ekonomii kapitalistycznej, kontrast obu tych stanowisk, założenia pozytywistycznej ekonomii politycznej. Najwięcej uwagi zwraca na rozdział pt. *Patologia socjalna*, w którym mowa o różnych rodzajach kryzysów gospodarczych. Najsilniejsze podkreślenia towarzyszą rozważaniom o kryzysie robót publicznych w związku z obcą konkurencją. Lektura tej książki Coste’a przypada już na okres po napisaniu *Lalki*, prawdopodobnie w czasie powstawania *Emancypantek*, w których sprawy kapitału finansowego znalazły swój wyraz artystyczny w opisach machinacji giełdjarzy.

9. Po roku 1890 Prus przy niesłabnących zainteresowaniach ekonomicznych coraz więcej uwagi poświęca dziełom historycznym, etyczno-społecznym i politycznym, a pod koniec życia — pedagogiczno-oświatowym. Nie mamy, niestety, żadnych książek z czasów tworzenia *Faraona*. W ostatnich dwunastu latach swego życia interesuje się, sądząc z biblioteki, historią nowoczesną, współczesnym ruchem etycznym i aktualnymi problemami polityki światowej, szczególnie zaś, po r. 1905, stosunkami partyjno-politycznymi w Rosji. Jest to okres wydania *Najogólniejszych ideałów życiowych*, *Dzieci i Przemian* oraz poważnych kronik tygodniowych w Tygodniku Ilustrowanym o tematyce zasadniczo wychowawczej, moralizatorskiej.

Czytając książkę Alfreda Odrowąża Sypniewskiego, *Dzieje czasów najnowszych od 1815 do dni następnych*, przekład z niemieckiego Kazimierza Króla, Petersburg 1899 (Bibl. Łopac., 17955; Biblioteka Prusa, 324), podkreśla Prus dążenia emancypacyjne ludów: „Wybitną cechą najnowszej epoki jest dążenie ludów do wyzwolenia się z więzów niepełnoletności i zapewnienia sobie w państwie bytu samodzielnego przez pozyskanie rozstrzygającego

¹² Nowiny, 1883.

wpływu na jego losy, na jego ustrój i stosunki... teraz zasada zjednoczenia narodowości tryumfuje nad starym prawem podboju” (s. 2). We współczesnym ruchu etycznym chce Prus widzieć pogłębiającą się świadomość odpowiedzialności za kierunek koniecznych historycznie przeobrażeń społeczno-ustrojowych.

Dowodzi tego lektura książki W. L. Sheldona pt. *Ruch etyczny*, przekład z angielskiego J. K. Potockiego i W. M. Kozłowskiego, Warszawa 1900 (Bibl. Łopac., 17940; Biblioteka Prusa, 168). Wiemy, że Prus miał już w tym czasie sformułowany swój system społeczno-etyczny, więc w dziele Sheldona zaznacza te myśli, które niejako powtarzają jego poglądy. Do najważniejszych podkreśleń należy rozważanie o stosunku ruchu etycznego do religii, o „uprządkowaniu” religii, o szukaniu lepszego świata już tu na ziemi, a nie w zaświatach. „Nauka religii nie wywarła istotnego swego wpływu na ducha ogółu dlatego, iż nie mogła przystosować się odpowiednio do bieżących spraw codziennych ludzkiego życia” (s. 26). „...Musimy uznać fakt, że ambicja ludzka zmieniła się; przechyliła się ona teraz ku temu, aby osiągnąć coś z tego życia ziemskiego; próżno byśmy walczyli przeciw tej dążności; nowoczesne panowanie nad przyrodą rozbudziło w tłumach nadzieję, której nigdy nie podobna już będzie zgasić; wśród ogółu ludności rodzi się postanowienie utrwalenia Królestwa Bożego już teraz i tutaj” (s. 28).

„Stanowcze usiłowania ogółu ludzi, skierowane ku wydobyciu wszystkiego, co się da, z życia ziemskiego, oraz zmiany naszych urządzeń społecznych i politycznych spowodowanych przez ten wysiłek, postawiły nas w warunkach nowych” (s. 29). „Nacisk, który kładziemy na etykę, wymaga nowego zbadania ideału rodziny i państwa, nowego rozbioru praw własności i praw jednostki. Domaga się on dalszego zgłębiania istotnej podstawy usiłowań reformatorskich, żąda od nas oceny różnych ideałów społecznych” (s. 30). „Mamy szukać wszędzie takich myśli i uczuć, jakie przodować mogą naszej woli walczącej, zaostrzać umysł ludzki wobec jej zadań albo oświecać sumienie świadomością głębszą” (s. 31). „Każdy naród jest narodem wybranym. Wszystko to są historie »święte«. Ekonomia i nauki polityczne to znowu tylko inne sposoby zgłębiania ideału etycznego” (s. 33). „Młodzież, zamiast ciągle poświęcać się zagadnieniom oderwanym, powinna by oddać uwagę swoją etyce stosowanej, powinna by rzetelnie zbadać dzisiejsze ruchy dążące do reformy społecznej” (s. 37). „Wbrew

całemu niezwyktemu postępowi [technicznemu], jesteśmy zmuszeni myśleć, że mamy obecnie mniej duszy, niż za czasów Sokratesa” (tu Prus stawia znak zapytania; s. 280) „...prawdziwe wykształcenie duchowe daje samo życie, codzienna walka, praca” (s. 290).

Fakt, że Prus zaznaczał tego rodzaju myśli Sheldona, wskazuje na jego nastawienie optymistyczne wobec przyszłości rodu ludzkiego, na rozumienie względności zasady własności, przeobrażającej się wskutek postępu myśli i techniki. Niezmiennie, jak w pozycji wyjściowej *Szkicu programu w warunkach obecnego rozwoju społeczeństwa*, broni on i teraz postulat altruistycznej etyki w codziennej walce i pracy.

Że tak było w istocie, mamy dowód w stosunku Prusa do następnej książki, a mianowicie do Stanisława Kempnera *Zarysów ekonomii społecznej* (Warszawa 1901, Bibl. Łopac., 17980; Biblioteka Prusa, 958).

Już w przedmowie podkreśla Prus zdanie Kempnera postulujące nowe ujęcie ekonomii społecznej:

W piśmiennictwie naszym nie było dotychczas dzieła ekonomicznego, które by dążyło do powiązania teorii gospodarowania z pierwiastkami społecznymi i etycznymi, do czego najnowsze badania nie tylko uprawniają, lecz zniewalają... (s. 6).

...szkoły ekonomiczne za granicą spierają się wprawdzie i dziś jeszcze o to, czy można zasady moralności ściśle kojarzyć z samymi badaniami gospodarczymi, lecz w istocie rzeczy prawie żaden głębszy ekonomista nie wyłącza już ekonomii z socjologii... żaden kierunek nie traci już z uwagi naczelnego zadania ekonomii, polegającego na postulatach reformy społecznej; wzrok i analiza ekonomisty musi dziś obejmować społeczeństwo jako całość, wszystkie warstwy społeczne, wszystkie pierwiastki pracy ludzkiej, a przede wszystkim zadanie równomiernego podziału dóbr, tj. równomiernego zadawalania potrzeb ludzkich. Ekonomia przestała być nauką obojętną w dziedzinie etycznej, lecz weszła w sferę regulowania życia gospodarczego podług wymagań sprawiedliwości (s. 7).

Ustrój oparty na wyłącznej grze podaży i popytu nadaje sprawom gospodarczym cechy bezładu i wytwarza brak regulatorów etycznych (s. 8).

Prusa interesuje w książce Kempnera jego dążenie do syntezy w badaniach ekonomicznych, podkreśla więc myśli, które tę syntezę „widzą we wzajemnym oddziaływaniu stosunków ekonomicznych, materialnych z pobudkami duchowymi działalności człowieka” (s. 12). Wiemy, że w ten sposób właśnie pojmował Prus tę sprawę w wydanych w tym czasie *Najogólniejszych ideałach życiowych*. Sprawiedliwy podział dóbr wytwarzanych — to był na-

czelny jego postulat w ujmowaniu spraw gospodarczych, dlatego w tej dziedzinie przyznawał zasługi ruchowi socjalistycznemu; dziwne jednak się wydaje, dlaczego nie zwrócił uwagi na rozdział książki Kempnera o teorii wartości Marksa (s. 29—32).

W dotychczasowych badaniach nad Prusem nie natrafiono w ogóle na wiadomość, czy znał on dzieła Marksa i socjalizmu naukowego. W artykułach o socjalizmie nigdzie się on nie powołuje na twórców tego kierunku, wśród książek jego biblioteki nie znajdujemy dzieł klasyków materializmu naukowego. Tym ważniejsze wobec tego są podkreślenia w książce Kempnera, dotyczące tych spraw.

Oczywiście nie świadczą one (nie ma tu żadnych uwag Prusa) o pozytywnym czy negatywnym stanowisku czytelnika, dowodzą jedynie, iż uznał je za ważne. W rozdziale VIII, zatytułowanym *Calokształt praw gospodarczych*, podkreśla:

Do rozbioru tego musieliśmy wprowadzić z jednej strony zjawiska zasadnicze i oparte na nich ustroje gospodarcze, co razem tworzy jakby prawa zewnętrznego świata ekonomii, a z drugiej strony prawa ducha ludzkiego, które regulują stosunki ekonomiczne, które są twórczą i kierowniczą siłą czynności gospodarczej i które wyobrażają prawa wewnętrznego świata gospodarczego (s. 236).

Znaczy to, że człowiek, choć usiłuje świadomie kierować swymi czynnościami ekonomicznymi, choć nawet ma wolę, jest jednak zarazem w swej świadomości zależny od bytu zewnętrznego, bo nie świadomość o jego bycie, lecz byt o świadomości rozstrzyga. Nowe stany duchowe, w myśl tej teorii, mają tworzyć odbicie niezbadanych praw biblijnych. Takie stanowisko prowadzi do teorii egoizmu gospodarczego albo do fatalizmu, do bezświadomego ewolucjonizmu materialistycznego. W naszych wywodach zajęliśmy stanowisko odmienne, świadomie rozwojowe, zawisłe od tego wewnętrznego świata gospodarczego, który tkwi w człowieku jako w najlepszym podmiocie gospodarczym, mającym wolę i poczucie etyczne oraz stopniowo rozwijające się instynkty społeczne, wyższe od instynktów organicznych. Ale zarazem wskazaliśmy, jak dalekim jest ustrój współczesny od ideałów prawdziwego ustroju społ.-gosp. (s. 238).

Podkreślone przez Prusa pozytywistyczne wywody Kempnera wskazują na fakt, iż Prus, skłonny do reformizmu społecznego, nie wyszedł poza teorie znane mu z młodości, że nie umiał znaleźć wyjścia w nowej sytuacji, gdy kapitalizm przekształcał się w imperializm. Wiemy, że w publicystyce ostatnich lat swego życia niezmiennie propagował ideał użyteczności w oparciu o doskonalerie się jednostki. Zdaje sobie jednak sprawę z konieczności innego

ładu społeczno-ekonomicznego, który unicestwi dotychczasowy (podkreślenie na s. 251), i dlatego podkreśla zdanie Kempnera: ...,jeżeli niezupełnie prawdziwa jest uwaga Marksa, że ludzkość stawia sobie tylko zadania, które można rozwiązać, to jednak prawdą jest, że stawia sobie zadania, które ją udoskonalają” (s. 252).

Zwrócenie uwagi na to ostatnie zdanie oraz kilkakrotne nawracanie do teorii socjalizmu (ostatnio w r. 1907) pozwalają na przypuszczenie, że Prus, jako człowiek zawsze dążący do poznania źródeł, nie mógł chyba ominąć dzieł Marksa i Engelsa, bardzo już głośnych od wielu lat w Europie, chociaż ustosunkował się negatywnie do ich zasadniczej teorii walki klas¹³.

Widocznie jednak niepokoiła Prusa nadal kwestia własności, skoro pozakreślał mnóstwo całych stronice w książce Edmonda Desmolinsa (w przekładzie Ludwika Krzywickiego) pt. *Szlaki dziejowe a typy społeczne*, Warszawa 1902 (Bibl. Łopac., 17927; Biblioteka Prusa, 391). To socjologiczno-antropologiczne dzieło o rozwoju losów społeczeństwa ludzkiego „dąży do zerwania z opowieścią dotychczasową o pojedynczych osobistościach, a zamienia tę gałąź studiów na to, czym być powinna: na naukę o ewolucji organicznej w obrębie rodu ludzkiego” — powiada w podkreślonej przez Prusa przedmowie L. Krzywicki (s. VI). W książce tej odczuwa się jakby wpływ teorii Fryderyka Engelsa o pochodzeniu rodziny, własności prywatnej i państwa oraz o roli jednostki w historii. Prusa interesuje tu związek między teorią powstawania ras a powstawaniem zmiennych ustrojów socjalno-ekonomicznych w łączności z przeobrażeniem się zasady własności. Stąd szczególnie ważne są podkreślenia: „Droga stworzyła zarówno rasy jak i typy społeczne; źródłem różnorodności ludów i odmienności ras — to droga, po której szły ludy” (s. IX) ...,„poddajcie zmianom którąś z tych dróg, postawcie ją na wyższym lub niższym poziomie, oblarzcie ją zamiast obecnych plonów innymi, przekształćcie w pewnym kierunku formy i istotę pracy, a natychmiast otrzymacie inny typ społeczny, rasa będzie odmienną” (s. X).

To były podkreślone słowa L. Krzywickiego w przedmowie do przekładanego dzieła. Sam fakt zainteresowania Prusa myślą Krzywickiego posiada swoją wymowę.

A teraz dalsze podkreślenia z Desmolinsa: „Poczucie własności nie jest wrodzone człowiekowi; póki istota ludzka utrzymuje się

¹³ Tygodnik Ilustrowany, 23 II 1907.

ze zbioru samorzutnych plonów przyrody, póty ziemia podlega zasadzie spółniczej; własność rozwija się dopiero wtedy, gdy ziemia obdarza nas produktami w zamian za złożony wysiłek". „Z takiej pracy zradza się własność" (s. 42), a „czynniki ekonomiczno-geograficzne decydują również o formach seksualno-społecznych małżeństwa poligamicznego i monogamicznego" (s. 129). Dalej mamy podkreślenia zdań dotyczących wspólnoty społecznej w Chinach oraz przypisów Desmolinsa, informujących o społeczeństwach starożytnego Egiptu i Chaldei (siedem lat po *Faraonie*).

Bardzo ciekawa jest kontynuacja zainteresowań Prusa Żydami, ich kulturą i etyką.

Przykładem tego są liczne podkreślenia w książce J. Sterna: *Promienie światła*, myśli i aforyzmy z *Talmudu*, w rosyjskim przekładzie Borkowskiego i Kana, Petersburg 1902 (Bibl. Łopac., 18190; Biblioteka Prusa, 500). Zakreślone aforyzmy podaje w moim tłumaczeniu z rosyjskiego: „Kto jest mądry? Ten, kto uczy się od wszystkich. — Kto jest mocny? Kto sam nad sobą panuje. — Kto bogaty? Ten, kto zadowala się tym, co ma. — Kto zasługuje na szacunek? Ten, kto szanuje innych" (s. 3). „Jeżeli ja sam nie dbam o siebie, to któż będzie dbał o mnie? Jeżeli jestem samotny, to cóż ja mogę zrobić? Jeżeli nie teraz, to kiedyż?" (s. 4). „Człowieka można poznać w trzech okolicznościach: przy kielichu, przy pieniężnych rozrachunkach i w gniewie" (s. 4). „Do nikogo nie zwracaj się z lekceważeniem i nie uważaj niczego za niemożliwe: każdemu człowiekowi wyznaczona godzina i każdej rzeczy miejsce" (s. 5). „Ludzie są podobni do traw na polu; jedne zielenieją, inne więdną. Życie ludzkie jest ruchome jak cień ptaka podczas lotu. Człowiek nie wypełni do śmierci nawet połowy swych pragnień" (s. 8). „Młodość — wiankiem z róż; starość — wieńcem z cierni. Z tym, kto płacze w nocy, płaczą gwiazdy w niebie" (s. 9), „Bądź silny jak tygrys, lekki jak orzeł, bystry jak jeleń, odważny jak lew, abyś mógł spełnić wolę Twojego Ojca Niebieskiego" (s. 14). „Wobec Boga dobra wola równa się dobremu postępkowi. Niech człowiek łączy chytrość z bogobożnością" (s. 14). „Kto dwa razy popełnił ten sam grzech, ten przestaje uważać go za grzech" (s. 17). „Grzech w dobrej wierze więcej wart niżli dobry uczynek w złym celu" (s. 17). „Od czterech ludzi odwraca się Bóg: od wyśmiewaczy, kłamców, fałszywców i oszczerców. Nie należy wstydić przypomnianiem dawnego życia — człowieka, który poprawił swój grzech i błąd" (s. 19). „Zła skłonność z początku jest gościem, ale jeśli

jesteś bardzo gościnny, wkrótce stanie się ona gospodarzem. Nauka — balsamem przeciw namiętnościom” (s. 20). „Stawiasz wino — znika tajemnica” (s. 21). „Kto pracą swych rąk zarabia na utrzymanie, ten bardziej szanowny od dobrodzieja-próżniaka. Radość życia daje nauka temu, kto jej się oddaje dla celów szlachetnych; dla tych, którzy nie dbają o szlachetny cel, nauka będzie śmiertelną trucizną” (s. 23). „Nauka rozpowszechnia pokój we wszechświecie” (s. 25). „Nie czyń z nauki przedmiotu pychy i nie czyń także z nauki środka do zarobku. Najważniejsze — nie wiedza, lecz ćwiczenie” (s. 27). „Nauczyciel winien mówić krótko i mocno. Mędrzec, który nikogo nie uczy, podobny jest do drzewa mirtowego na pustyni. Tylko przy pomocy wzajemnej wymiany myśli może rozwijać się nauka” (s. 31). „Uczeni judejscy dbali o sztukę słowa, przeto mieli wielu uczniów. Galilejscy uczeni nie pielęgnowali piękna mowy, dlatego nie mieli wpływów. Zajęcia bez systemu trudne są do zrozumienia” (s. 32).

Podkreślenie, spośród setek innych, tych właśnie aforyzmów *Talmudu*, ukazuje moralne oblicze upodobań Prusa, jego wrażliwość intelektualno-refleksyjną i wrażliwość estetyczną na piękno słowa, a jednocześnie oznajmia o obiektywnych poszukiwaniach wiedzy o Żydach. Przypada to na okres osłabienia twórczości artystycznej i publicystycznej (1900—1905).

Napięcie współzawodnictwa imperialistycznego na początku XX wieku wywołało zainteresowanie Prusa stosunkami na dalekim wschodzie jeszcze przed wojną rosyjsko-japońską. W ogóle okres od r. 1903 do 1912 cechuje wzmożone zainteresowanie pisarza sprawami politycznymi, zawsze jednak na tle etyczno-społecznym, o tendencjach wychowawczych. Publicystyka tych lat staje się pod jego piórem jeszcze bardziej nauczycielska niż dawniej, niekiedy wręcz mentorska. Prus boi się wojny i boi się rewolucji, dlatego trwożliwie nasłuchuje odgłosów nadchodzących z dalekiej Azji, chociaż rozumie nieuniknioność starcia w skali międzynarodowej i zdaje sobie sprawę z zaostrzonych konfliktów klasowych, szczególnie na terenie imperium rosyjskiego. Pod tym względem był wyrazicielem nieuzasadnionych nadziei szerokich kręgów mieszczaństwa polskiego, a problem kontaktów rewolucyjnych polsko-rosyjskich wysuwa dopiero w ostatniej nie dokończonej powieści pt. *Przemiany*.

W r. 1903 i 1904 Prus studiuje książki o Japonii. Dzieło André Bellessorta, *Podróż do Japonii* (przekład J. P., Warszawa 1903.

Bibl. Łopac., 18156; Biblioteka Prusa, 1059), czyta bardzo dokładnie, podkreślając mnóstwo rozważań i spostrzeżeń autora (w tomach I i II) na temat społeczeństwa japońskiego, rozwoju siły japońskiej w zestawieniu z Chinami i grą interesów imperia-listów europejskich w Azji. Podkreśla szereg pytań postawionych przez autora w odniesieniu do źródeł narastającej siły kraju Wschodzącego Słońca: „Jaką wartość posiada nowy ustrój polityczny Japonii? Czy i o ile Japończycy przygotowani byli do przyjęcia idei zachodnich? Jaką pomoc znajdują w religii wśród ciężkich walk ekonomicznych i moralnych, które im los przeznacza? Jaką pociechę ten naród artystów może znaleźć w swej sztuce? Zamiłowany w życiu rodzinnym, jakie pojęcie wytworzył sobie o cnotach domowych?” (t. I, s. 8).

W związku z odpowiedziami autora na postawione pytania, Prus zwraca uwagę na jego zestawienie Japonii współczesnej z Chinami i Indiami w dziedzinie przede wszystkim obyczaju, kultury materialnej, warunków geograficzno-klimatycznych i historycznych (t. I, s. 24, 30, 31, 112, 118), na czynniki wytwarzające charakter narodowy (t. I, s. 135, 137), na rolę restauracji cesarstwa (s. 150), na religię (szyntoizm, buddyzm; t. I, s. 158; t. II, s. 7—10, 12—23).

Szczególniej jednak interesuje się rozdziałem pt. *Wyobraźnia, realizm i fantazja w charakterze Japończyków*: „Nie znam narodu, u którego by wyobraźnia większą odgrywała rolę” (t. II, s. 37). „Wyobraźnia japońska uderza mnie przede wszystkim swą obiektywnością; wpływ buddyzmu odbił się najgłębiej na pomysłach artystycznych i literackich, a jednak rasa ta nie wydała geniuszów w sferze sztuk pięknych, z powodu ubóstwa filozoficznego” (t. II, s. 38) ... „naśladowanie natury posunięte jest do niewolnictwa” (t. II, s. 47). W sztuce „istoty żyjące i przedmioty martwe uderzają nas ogólnymi cechami typu, szczegóły indywidualne służą tylko dla schematyzowania gatunku”. Ciekawe, że rozdział pt. *Kobieta i miłość* zupełnie nie zaznaczył się uwagą Prusa. Ogólnie można powiedzieć, że nasz pisarz interesuje się psychiką zbiorowości japońskiej.

Dopiero w następnej książce: Wilhelm Depping, *Japonia*, wydanej w przekładzie polskim z francuskiego w r. 1904, a więc już w czasie wojny rosyjsko-japońskiej (Bibl. Łopac., 18008; Biblioteka Prusa, 1060), interesuje się nadal bardzo szczegółowo sztuką i przemysłem japońskim, głównie jednak skupia uwagę na

rozdziałach o skutkach reform japońskich, szczególnie na rozdziale pt. *Naród wracający do szkoły* (aby się przystosować do pojęć i obyczajów zachodu; s. 97—112) oraz na rozdziale zatytułowanym *Reorganizacja armii i marynarki*, gdzie specjalnie podkreśla charakterystykę żołnierza i marynarza japońskiego (patriotyzm, poświęcenie). Zainteresowania Prusa Japonią w tym czasie różniły się od poprzednich przede wszystkim uwagą zwróconą na obyczaje i charakter narodu Japończyków, natomiast zainteresowania sztuką japońską (egzotyka) nie są wyjątkiem na tle ogólnoeuropejskiego snobizmu okresu dekadencji; trzeba jednak zaznaczyć, że Prus na sztukę japońską patrzył od strony psychologiczno-charakterologicznej, a nie od strony czystego estetyzmu.

Nadszedł rok 1905, klęska imperialistycznej Rosji, rewolucja i jej porażka, manifest październikowy, pozory życia parlamentarnego, stracone złudzenia ugodowców polskich co do losów Kongresówki. Prus, jak wielu ówczesnych Polaków, ma wzrok skierowany ku partiom politycznym Rosji, ich różnicom i ich metodom walki z caratem lub — przeciwnie — obrony caratu. Na tym odcińku spotykamy bardzo żarliwie czytaną przez Prusa książkę rosyjską (bez autora) pt. *Полный сбор платформ всех русских политических партий с приложением высочайшего Манифеста 17 октября 1905 года и всеподданнейшего доклада графа Бумма*. (*Przegląd programów wszystkich politycznych partii rosyjskich*, wydanie II „N. N. Sz.”, b. m. w., 1906, uzupełnione ostatnimi rezolucjami zjazdów partyjnych. Bibl. Łopac., 17973; Biblioteka Prusa, 990). Broszura zawiera programy szesnastu partii politycznych, od skrajnie lewicowych do skrajnie prawicowych, które działały w latach 1905 i 1906 w Rosji, na początku okresu pseudoparlamentaryzmu świeżo ustanowionej Dumy Państwowej.

Przed wszystkim trzeba zanotować baczna uwagę Prusa na memoriał sekretarza stanu, hr. Witta, przedstawiony Mikołajowi II, dotyczący realizacji reform polityczno-społecznych w związku z manifestem z 17 października 1905 roku. Wiadomo, że Prus liczył na tę realizację konstytucji wierząc, iż przyniesie ona konkretną autonomię Kongresówce i odprężenie w stosunkach polsko-rosyjskich. Zależało mu na niej tym bardziej, że zawsze zajmował stanowisko antyniemieckie. Rozczarował się jednak niebawem, gdy się okazała fikcją pseudokonstytucji.

Naiwność polityczna po r. 1905 przybrała charakter tragiczny, stawiający pod znakiem zapytania całą koncepcję Prusa opartą

na solidaryzmie społecznym i ugodzie z caratem, na moralno-etycznych przesłankach idei stopniowego doskonalenia się jednostek. Nie pomogły tutaj studia nad programami partii rewolucyjnych, takich jak np. Rosyjska Socjal-Demokratyczna Robotnicza Partia (s. 11—18), gdzie znajdujemy wielokrotne podkreślenia przy niektórych zasadach polityczno-ekonomicznych i ideologicznych, ustalających metody pogłębionej walki klasowej i rewolucjonizmu w oparciu o dyktaturę proletariatu (leninizm). W programie tym zwrócił Prus specjalną uwagę na punkty dotyczące kwestii narodowościowej. O wiele mniej znajdujemy podkreśleń przy programie Partii Socjal-Rewolucyjnej, niewiele ich przy programie Partii Radykalnej, bardzo mało przy programie kadetów (konstytucyjnych demokratów), za to bardzo dużo przy programach partii skrajnie prawicowych, od których groziło największe niebezpieczeństwo (zasada *единой и неделимой России*; s. 127—130), w programie zaś Partii Wolnomyślicieli, przy ustępie omawiającym cele wychowania w szkole, dopisuje na s. 44 wyraz „Religia”, akcentując w ten sposób liczenie na liberalizm wyznaniowy tej partii, która w istocie wtedy nie miała żadnego znaczenia.

Ogólnie tedy można by powiedzieć, że Prus interesuje się programami partii rosyjskich wyłącznie od strony narodowo-religijnej, a nie społeczno-klasowej; życie przeskakiwało już nad jego głową.

Jak przedtem (w latach 1903—1905) interesował się Japonią, tak teraz studiuje wzmożoną aktywność imperializmu Niemiec Wilhelma II.

Dowodem tego stosunek do książki Emila Reycha *Niemcy współczesne* (Warszawa b. r. w., sądząc z treści książki, rok wydania 1909 lub 1910. Bibl. Łopac., 17951; Biblioteka Prusa, 405). Tłumacz, Tadeusz Gruzewski, powiadamia w przedmowie, iż autor tej książki jest anglofilem, co nie przeszkadza mu w wydawaniu trzeźwych sądów o Niemczech, w oparciu o głębokie studia i obserwacje. Książka zawiera 132 stronicę; podkreślenia Prusa znajdujemy na stu siedemnastu; prócz tego na marginesach są jego uwagi. Prus, jak wiemy z kilku jego wypowiedzi, był również anglofilem w sensie nie tyle politycznym, ile charakterologicznym, w wielu bowiem kronikach od dawna stawiał za wzór charakter angielski, jako najbardziej pod względem cywilizacyjnym i moralnym cenny w porównaniu z innymi narodami, szczególnie z Niemcami, opanowanymi przez prusactwo. Spójrzmy, na co nasz pisarz zwraca uwagę w pracy

Reycha. Przede wszystkim na narastający konflikt między imperializmem niemieckim a angielskim na tle dążności do panowania nad morzami. „Niemcy są dotknięte w bardzo poważnym stopniu manią wielkości” (s. 9), chcą wykorzystać osłabienie militarne i polityczne Francji (s. 14), dążą do całkowitego zjednoczenia narodu niemieckiego w Cesarstwie na zasadzie panowania nad Europą, „wszystkie narody winny zrzec się samoistności i stopić się w jedno Wszechniemcy, stosownie do rasistowskiej koncepcji-propagandy Ch. C. Chamberlaina o apostołskości rasy niemieckiej” (s. 17).

Prus czujnie podkreśla pierwsze wtedy informacje o szale rasistowskim kielkującym w Niemczech, w owych latach przed pierwszą wojną światową. Mocno zaznacza, czytając obłudne wywody Chamberlaina o rzekomej germańskiej przynależności rasowej Chrystusa (jasne włosy, niebieskie oczy itp.), wywody pruskiego pisarza Woltmanna, iż wszyscy najwybitniejsi malarze, rzeźbiarze, myśliciele i poeci włoscy epoki Odrodzenia byli krwi germańskiej, niemieckiej (s. 20): Benvenuto Cellini, Buonarrotti, Rafael, Leonardo da Vinci. Gdy Woltmann pisze o germańskim pochodzeniu rasowym Rafaela, Prus opatruje ten „pomysł” swoją złośliwą i pogardliwą uwagą: „Zamiłowanie w erudycji, szperanie” (s. 26). Że uwaga ta ma istotnie charakter złośliwy i pogardliwy, można się przekonać przy czytaniu kronik Prusa z r. 1912, w których mówi on o kształceniu i wychowaniu, np. w kronice *Od czego zależy powodzenie w życiu?*¹⁴, przeciwstawiając się stawianiu znaku równości między wykształceniem a erudycją i szperactwem.

Kto się głównie przyczynia do pangermańsko-rasistowskiego obłędu Niemiec? Prus podkreśla zdanie Reycha: „...pisarze, nauczyciele, dziennikarze i uczeni posiadają nierównie większy wpływ na naród niemiecki, aniżeli podobni pracownicy w innym kraju... a niemieccy pisarze i poeci wytwarzają (pangermańską) atmosferę, grabią obcy dorobek naukowy” (s. 29), wytwarzając pychę wielkości niemieckiej rasy. Groźba niemiecka, nie zauważona u nas, stać się może grobem Europy (s. 30), „Anglicy nie znają Niemiec” (s. 31); „profesorowie niemieccy mówią: naród niemiecki jest ludem od Boga wybranym, jego wrogowie są wrogami samego Pana Boga” (s. 35); „te same idee mamy również w książkach szkolnych; ludy słowiańskie winny być wysiedlone, Polaków należy traktować jak helotów”

¹⁴ B. Prus, *Od czego zależy powodzenie w życiu?*, Tygodnik Ilustrowany, maj 1912.

(s. 38, 39); „rasizm wciąga w swoją orbitę stowarzyszenia prywatne i religijne” (s. 41); „podobieństwo charakterów niemieckiego i amerykańskiego narodu czyni możliwym przymierze niemiecko-amerykańskie; rasa teutońska, do której oba narody należą, o wiele pewniej może liczyć na panowanie nad globem ziemskim, jeżeli jej synowie pójdą ramię przy ramieniu...” (s. 43); „szowinizm w Niemczech — to nie jest zwykłe uczucie, lecz teoria lub ściślejszy dogmat, przybrany w tożę uczoneści” (s. 43; podwójne zakreślenie Prusa).

Do rozrostu tendencji rasistowskich przyczynia się „upadek znaczenia Francji, degeneracja, małoduszność, bezdzietność, obawa wojny i popęd do jej unikania nawet za cenę ambicji narodowej” (s. 46); „Austro-Węgry rozpadną się wraz ze śmiercią ces. Franciszka Józefa” (s. 46); „Niemcy budują flotę oceaniczną, stocznie, na wielką skalę” (s. 59; tu dopisek Prusa: „Praca energiczna”); „agresywne kapitały niemieckie penetrują Persję przeciw kapitalizmowi angielskiemu” (s. 71).

Specjalnym zainteresowaniem Prusa cieszą się rozważania statystyczne na temat budżetu wojennego Niemiec i w ogóle wzrostu potencjału militarno-ekonomicznego (s. 74). Dwa razy podkreśla zdanie: „Niemcy mają zamiar przeistoczyć swój kraj w najpotężniejsze mocarstwo wszechświatowe” (s. 75) ... „przypuszczać należy, że Niemcy dążyć będą ku absolutnemu panowaniu nad światem” (s. 76) ... „kto cieszy się złudą, że Niemcy są poważnie rażone i obezwładnione przez socjalizm, mieszka w raję głupców” (s. 85) ... „skoro [Niemiec] wstąpi na grunt międzynarodowy, to z dobrze wychowanego Niemca, przepełnionego rojeniami Lessinga, Schillera i Goethego, natychmiast przetwarza się w zwierzę” (dwa razy podkreślone; s. 97). I dalej: „Wystarczy Wilhelmowi II pchnąć Austro-Węgry na śmielszą politykę na mocno interesujących je Bałkanach, i konflikt na południowym wschodzie Europy może dostarczyć wiele powodów do wtrącenia się Anglii” (s. 110; dopisek Prusa: „Gra polityczna i wojen.”); „wszystkie wysiłki Francji ku rozszerzeniu swej władzy w Europie były jedynie z inicjatywy jej kierowników, gdy w Niemczech sam naród chce rozszerzenia panowania niemieckiego, od rządu wymaga energicznej polityki i mocno wierzy w powodzenie” (s. 112; dwukrotne podkreślenie); „Każdy naród należy oceniać nie z tego, co może uczynić w razie zwycięstwa, lecz z tego, do czego jest zdolny w czasie klęski” (s. 114; dwa razy podkreślone); „ukrytym pragnieniem Francuzów i Anglików jest półzwycęstwo na lądzie, bądź też na morzu” (s. 126); „narody najbar-

dziej postępowe w znaczeniu cywilizacyjnym były zawsze najwięcej wojownicze, jak np. w Azji Japonia, a w Europie Anglicy, Francuzi i Niemcy. Postęp nie tylko że nie zmniejsza, lecz w istocie zwiększa wszelkiego rodzaju zatargi" (s. 129; podwójne zakreslenie Prusa).

10. Prus, umiarkowany demokrat, trzeźwy obserwator szczegółów życia, w latach 1904—1912 stanął oko w oko wobec światowej gry imperializmów i rozpoczynającej się ofensywy ruchu rewolucyjnego. Stanął — i zdumiał się wysokością tych fal. Zachował politycznie front antyniemiecki. Obawiał się rewolucji robotniczej, więc wdał się w ostatnich latach (zgodnie ze swą tradycyjną wiarą w doskonalenie jednostek, a w konsekwencji i w doskonalenie społeczeństwa) w pracę moralizatorsko-wychowawczą. Były to jednak głównie zainteresowania konkretno-praktyczne, obywatelskie, nie widać tu głębszych studiów naukowych, chociaż wiemy, że czytał G. Le Bona, Sobriella Sealles (*Demokracja i oświata*, przekład K. Drzewieckiego, Warszawa 1906. Bibl. Łopac., 17923; Biblioteka Prusa, 268; bez podkreśleń), W. M. Doroszewina (*Rodzina i szkoła*, przekład z ros. J. Maciejowskiego, Warszawa 1906. Bibl. Łopac., 18010; Biblioteka Prusa, 1595) i Fr. W. Foerster (*Chrześcijaństwo i walka klas. Społeczno-etyczne i społeczno-wychowawcze rozważania*, przekład J. J. R., Warszawa 1910. Bibl. Łopac., 17988; Biblioteka Prusa, 548; bez podkreśleń Prusa).

Wydaje się, że stanowisko Foerstera jest bardzo bliskie stanowisku Prusa, ponieważ obaj oni stawiają zasadę moralnego odrodzenia ludzkości wyżej i przeciw zasadzie walki klas.

4. Marginalia na książkach z zakresu literatury i nauki o literaturze.

Dział ten zawiera 32 książki, co stanowi 24,5% ogółu książek Prusa znajdujących się w Bibliotece im. Łopacińskiego w Lublinie. Tylko 4 książki z tego działu noszą ślady zakresleń i podkreśleń oraz notat dokonywanych ręką Prusa; stanowi to 12,5% w stosunku do całego działu.

Ta grupa składa się z dzieł o wiele bardziej przypadkowych niż działy poprzednie, prócz tego jest tu sporo książek nie rozciętych, na niektórych widzimy notatki innej ręki i podkreślenia niepodobne do prusowskich. Musimy tedy przy omawianiu tych książek zachować jeszcze większą ostrożność badawczą. W każdym razie można

powiedzieć, że biblioteka Prusa była raczej filozoficzna i naukowa, a nie literacka. Niektóre pozycje omawianego obecnie działu świadczą jednak o znanych nam skądinąd zainteresowaniach literackich Prusa, ale nie ma tu wcale pozycji, które by rzucały specjalnie nowe światło na autora *Lalki*. Czy można na tej podstawie powiedzieć, że nie był on literatem? Przeczyłoby to oczywistości. Zatem należy stwierdzić, uwzględniając jego badania i studia z zakresu estetyki, o których była już mowa wcześniej, że był literatem mało korzystającym bezpośrednio z literatury, lecz przede wszystkim z dzieł filozoficznych, społecznych i przyrodniczych, i pod tym względem może być uważany metodologicznie za pozytywistę. Godzi się to z jego uznaniem dla teorii literackiej Taine'a i teorii krytycznej Hennequina, o czym wyraźnie mówił nieraz, a szczególnie we wstępie do analizy krytycznej *Ogniem i mieczem* (1884).

Z twórczości oryginalnej mamy w omawianym dziale najwięcej utworów z literatury angielskiej, rosyjskiej i czeskiej; angielskie z lat wcześniejszych, rosyjskie i czeskie z lat późnych. Utworów polskich bardzo mało, co nasuwa przypuszczenie, że zostały one zatrzymane przez Oktawię Głowacką; trudno bowiem przypuścić, aby nie było tego rodzaju książek w bibliotece literata-publicysty.

Stosownie do przyjętej zasady, rozpatrzmy i ten dział książek chronologicznie.

1. Aż do r. 1881 nie spotykamy książek z zakresu literatury, które by posiadały marginalia Prusa, chociaż są tu pozycje dość charakterystyczne, jak *Snoby*, utwór humorystyczny W. M. Thackeraya (beziemienny przekład polski, Petersburg 1860) oraz utwory K. Dickensa w tłumaczeniu francuskim (Paris 1868, 1869, 1871, 1873, 1874, 1875 i 1889) w specjalnej serii przekładów. Te dwie pozycje świadczą o tym, że: 1) Thackeray potrzebny był Prusowi wielokrotnie przy obrazowaniu przejawów snobizmu w wielu utworach, szczególnie w *Lalce* i *Emancypantkach*; 2) komplet utworów Dickensa należał do lektury, do której Prus zaglądał w różnych okresach swojej twórczości, szczególnie w latach późniejszych, aż do *Lalki* włącznie; korzystanie z przekładów francuskich, prócz polskich, wskazuje na potrzebę poznania tego autora w języku obcym; nie znał angielskiego, więc brał namiastkę francuską.

Na wczesny okres twórczości Prusa przypada również lektura Chateaubrianda w oryginale (t. I. *Atala, René*; t. II. *Génie du christianisme, Lettres à Fontanes — Voyage au Mont-Blanc, Les Martyrs, Itinéraire de Paris à Jérusalem, Les Natchez, Voyage en*

Amérique; t. III. *Mémoires d'outre-tombe*; wydanie Bibliothèque Larousse, Paris b. r. w. Bibl. Łopac., 18184; Biblioteka Prusa, 1258). Mamy tu sporo podkreśleń Prusa przy tekście *Atala* (*René* go nie interesuje), ale najwięcej przy tekście *Génie du christianisme* (na 24 strony tekstu aż 16 zakreślonych i podkreślonych); tutaj w niektórych miejscach postawione ręką Prusa krzyżyki. Sądząc z treści tekstów zaznaczonych, lektura ta mogła być wykorzystana w *Eman-cypantkach*, które zawierają szczegółową problematykę chrześcijaństwa dogmatycznego i praktyczno-wierzeniowego. Mogło także chodzić Prusowi o sposoby obrazowania u Chateaubrianda. Mamy więc owe krzyżyki przy rozdziale *Le Rossignol*, *Cimetières de campagne*, *La Vie monastique*, a ważniejsze podkreślenia w rozdziałach: *Deux perspectives de la nature*, *Désir de bonheur dans l'homme*, *Des Églises gothiques*, *Ruines des monuments chrétiens*. Romantyczna koncepcja „geniuszu uczucia” o podłożu wybitnie chrześcijańskim w postaci Madzi Brzeskiej mogła mieć podniety w lekturze *Geniuszu chrześcijaństwa*.

Obok wymienionych pisarzy obcych, do autorów czytanych przez Prusa w tym czasie, tzn. przed *Placówką*, należy też Michał Sałtykow-Szczedrin, znakomity działacz i pisarz-satyryk rosyjski, współczesny Prusowi. Wprawdzie nie mamy podkreśleń ani uwag Prusa na dziele tego autora pt. *Крыжыў год* (Petersburg 1880. Bibl. Łopac., 17981; Biblioteka Prusa, 992), ale sam fakt, iż książka ta znalazła się w bibliotece naszego pisarza, wskazuje na świadome korzystanie z ostrego, ironicznego bicia satyry Szczedriny dla humorystycznej satyry, jaką Prus stosował w swojej twórczości. Wobec łagodnego na ogół humoru Dickensa, ostra satyra Szczedriny stanowiła doskonale i pouczające przeciwieństwo.

O ile swą postawę jako humorysty konfrontował Prus z postawą Dickensa i Szczedriny, o tyle do budowy swej teorii literatury, którą zaczął formułować po r. 1881, sięgnął po pomoc nie tylko do omówionych już przez nas dzieł filozoficznych i psychologicznych, lecz i ku pracom ściśle do tego zakresu należących.

Chociaż powiedział później, iż niewiele tam znalazł, to jednak trzeba zatrzymać się nad dziełem J. Chantrela pt. *Cours abrégé de Littérature (Style, Composition, Poétique, Rhétorique, suivi d'un abrégé de l'histoire des littératures grecque, latine et française*, Paris 1881. Bibl. Łopac., 18145, Biblioteka Prusa, 323), w którym znajdujemy bardzo liczne podkreślenia i zakreślenia oraz drobne notatki Prusa (niebieskim i czarnym ołówkiem).

Studia nad tą książką wyszły oczywiście z dawno już odczuwanej potrzeby wiedzy o kompozycji artystycznej.

Dzieło Chantrela jest zwykłym podręcznikiem ówczesnej normatywnej nauki o literaturze, stylistyki i poetyki. Prus dokładnie studiuje rozdział zatytułowany: *Kompozycja*. Już na s. 3 stawia znak zapytania przy odczytanej tam definicji stylu: „styl jest tym, co wyróżnia jednego pisarza od drugiego”. Drugi znak zapytania znajdujemy na s. 4, gdzie mówi się o dwu rodzajach piękna: „jedno, które nazywa się pięknem fizycznym i które skierowuje się do duszy bardziej pośrednio, przez zmysły, drugie, przechodzące bardziej bezpośrednio do duszy, bez pośrednictwa zmysłów, a które nazywamy pięknem moralnym”. Prusa nie zadowalają takie definicje, ale dalej wypowiedziane negatywne poglądy autora na temat teorii sztuki dla sztuki podkreśla bez zastrzeżeń. Nie ma oczywiście w tym fackie nic nowego; wiemy, jaki posiadał pogląd na sztukę już w zaraniu swej twórczości, i wiemy, jak nie podobala mu się sztuka modernistyczna.

Cóż dalej interesuje Prusa w pracy Chantrela?

Pojęcie geniuszu, talentu, zdolności, wyobraźni, pamięci, osądu i gustu literackiego (s. 71). Najwięcej podkreśleń znajdujemy przy problemie wyobraźni artystycznej. Nie znalazł tu odpowiedzi na dręczącą go sprawę kompozycji artystycznej. Niestety, i w rozdziale drugim, o elementach stylu, chociaż wiele mamy tu podkreśleń, nie znalazł także zadowalających sformułowań. Zwrócił tylko uwagę na określenie obrazu, który autor definiuje ogólnikowo jako „*vêtement de l'idée dont elle rend l'object sensible s'il ne l'est pas, ou plus sensible s'il l'est déjà*” (s. 29) i stawia znak zapytania przy zdaniach (s. 32):

Les images doivent être employées avec discernement et sobriété. Une image ne convient que lorsqu'elle sert à rendre plus sensible une idée qui ne l'est pas assez par elle-même, ou à embellir une idée qui mérite de l'être. Dans le premier cas elle soulage l'esprit, dans le second elle plaît à l'imagination; mais hors de ces deux cas, elle est inutile et déplacée, et le goût la condamne.

Obrazów należy używać rozsądnie i z umiarem; obraz podoba się tylko wtedy, gdy jest oprawą do bardziej zmysłowego wyrażenia idei, która sama przez się nie jest dość wyrazista, albo wtedy, gdy ma być ozdobą idei zasługującej na zaistnienie. W pierwszym przypadku obraz pomaga umysłowi (zrozumienie), w drugim — podoba się wyobraźni; jednak poza tymi dwoma wypadkami obraz nie przynosi pożytku, jest nie na miejscu i smak go potępia.

Prus, stawiając tu znak zapytania, wątpi w słuszność tak wąskiego i normatywnego określenia obrazu, uzależnionego od niejasnego pojęcia gustu.

W dalszym ciągu spotykamy podwójne zakreslenia dotyczące precyzji zdań: „Precyzja odrzuca wszystko, co nie dodaje nic nowego myśli, unika konsekwentnie mnożenia przysłówków, przymiotników, synonimów, zdań nawiasowych, znosi wszystkie dłużyzny, które zaciemniają myśl przewodnią”. Tę zasadę Prus potwierdza w swojej metodzie krytycznej, gdy analizuje język i styl Mickiewicza w *Farysie* (1885), kładąc nacisk na wartość poetycką rzeczowników, czasowników i przymiotników. Jest to oczywiście realistyczna tendencja prusowskiej teorii literackiej. Wiemy, że we własnej twórczości skrupulatnie przestrzegał precyzji stylu, co przejawiało się często w poprawkach korektowych, w których skreślał zbędne przymiotniki, przysłówki itp. określenia; był fanatykiem rzeczownika i czasownika (fakt i działanie) w dążeniu do jasności i prostoty. Pod tym względem książka Chantrela, studiowana w okresie tworzenia samodzielnej teorii literatury, mogła się mu przydać niewątpliwie. Mamy więc dalej podkreślenia rozważań Chantrela w sprawie harmonii stylu, słownictwa, zdań; interesuje Prusa szczególnie określenie okresu zdaniowego, stylu periodycznego, różnicy między normalnym zdaniem złożonym a okresem w prozie i wierszu, zwraca uwagę — dopisując: „Oddech” — na stronę fizjologiczną rytmiki aleksandrynu (s. 54); szczegółowo rozpatruje własności stylu prostego, stylu wzniosłego, problem energii stylu (s. 67); rozważa ornamentacje stylistyczne i definicje figur, rozróżniając figury słowne od figur myślowych (s. 78); dopisuje uwagę „Objęcie” przy pojęciu „*L'ellipse*” (s. 79), „Dodanie” — przy „*Pleonasme*”, „Podstawienie” — przy pojęciu „*Syllepse*”, czyli składni porządku logicznego, „przestawienie” — przy „*hyperbate*”, „*inverse*” (s. 81), „przestawienie” — przy „*hypallage, échange*” (s. 82), „Dodanie” — przy pojęciach „*figures oratoires, répétition*” (s. 83), „Odjęcie” — przy „*disjonction*” (s. 84), „Całkowanie” — przy „*la métaphore, translation*” (s. 85) i „*l'alliance des mots*” (s. 89), „Podstawienie” — przy „*l'allégorie*” i „*la métonymie*” (s. 93).

Dalej spotykamy podkreślenia Prusa przy rozdziale zatytułowanym *Rodzaje kompozycji*.

Tutaj rzuca się w oczy zwrócenie uwagi na twierdzenie Chantrela, że ze wszystkich sposobów pisarskich najlepszy jest ten, w którym autor realizuje samego siebie (s. 145). Prus uważnie czyta

stronice książki poświęcone dyspozycji utworów literackich, dzieł naukowych oraz krytyk literackich (s. 185, 186), ale zupełnie pomija obszerny dział o wersyfikacji i poetyce. Trochę więcej podkreśleń znajdujemy przy części III, o retoryce (dyspozycja przemówień), a dopiero rozdział o powieści (s. 337—342) wciągnie go na dobre (definicja i przedmiot, s. 338), chociaż uwag nie znajdujemy. Ze zdań tutaj podkreślonych do najważniejszych należy następujące: „Jak cała poezja tak i powieść ma na celu wywołanie rozkoszy estetycznej; ale, jak każda kompozycja literacka, powinna ona zmierzać jednocześnie do podniesienia duszy i do przedstawienia najlepszych ludzi” (s. 338).

Zamykając omówienie książki Chantrela, należy stwierdzić niewątpliwie jej związek z powstającymi w tym czasie (lata 1881—1886) koncepcjami teoretycznoliterackimi Prusa, szczególnie zaś z jego teorią kompozycji literackiej (zob. rękopis o kompozycji; Bibl. Łopac., 1871).

2. Po roku 1886, czyli w okresie narastania ruchu socjalistycznego na tle wzmagających się antynomii kapitalizmu, gdy pojawiać się zaczęły hasła estetyzujące w literaturze, gdy częściej przejawiać się zaczęły wpływy literatury rosyjskiej na polską, zmienia się znacznie charakter biblioteki Prusa w dziale literackim. Mamy tu Wsiewołoda Garszina *Pierwszy tomik opowiadań* (*Cztery dni, Zdarzenie, Tchórz, Spotkanie, Artyści, Noc, Attalea princeps, To, czego nie było*; St. Petersburg 1888. Bibl. Łopac., 18188; Biblioteka Prusa, 1230); W. Burenina *Martwa noga, tajemniczy proces, romans w Kistowodsku* (Petersburg 1897); Antoniego Czechowa nowele: *Urząd nr 6, Baby, Strach, Gusiew* (Petersburg 1898); rosyjski przekład powieści Wellsa pt. *Walka światów*, pióra K. K. Tolstoja (Petersburg 1898); Jana Grzegorzewskiego nowele, fragmenty z podróży, pt. *Spod nieba wschodniego* (tematyka chińska; Lwów 1902); polski przekład powieści niemieckiej Hugo Bertscha pt. *Rodzeństwo* (Lwów 1904); A. L. Szymańskiego szkice podróżnicze pt. *Wśród Słoweńców* (Warszawa 1908); przekład polski z czeskiego, powieść Rużewa Svobodowa pt. *Błogosławiony* (Warszawa 1909).

Książki te nie zawierają ani uwag, ani podkreśleń Prusa, świadczą jednak o zainteresowaniach obcą literaturą piękną, literaturą podróżniczą i powieścią fantastyczną. Niewątpliwie nazwiska tutaj zebrane są zupełnie przypadkowe, są one jakby refleksem innych nazwisk, które w owym czasie musiały zajmować pisarza, przede

wszystkim L. Tolstoja, o którego *Zmartwychwstaniu* napisze Prus recenzję (1900).

Drugą grupę pozycji literackich z tych czasów stanowią opracowania krytyczne dotyczące nowych prądów w końcu XIX w. lub opracowania monograficzne pisarzy obcych (Nietzschego, Tolstoja), prócz tego — kompendia krytycznoliterackie, a wśród tego zbioru *Zarys krytyki naukowej* Hennequina w przekładzie Fr. Rawity (Warszawa 1892), który prawdopodobnie znany był Prusowi wcześniej w oryginale, o ile sądzić można z jego wypowiedzi krytycznych z lat 1881—1884. Ważne miejsce wśród opracowań krytycznych zajmują Jerzego Brandesa *Umysły współczesne, portrety literackie XIX w.* w przekładzie polskim Malwiny Posner-Garfein (Warszawa 1893, 2 t. Bibl. Łopac., 17962; Biblioteka Prusa, 1344).

Książka ta, jak wiadomo, narobiła swego czasu dużo hałasu, była szeroko kolportowana i komentowana w całej Europie, także i w Polsce. Prus czytał ją przed ukończeniem *Faraona* i przed swą podróżą zagraniczną, którą odbył w r. 1895. Są tu bardzo liczne ślady reakcji na lekturę: podkreślenia i notatki-uwagi. Tom pierwszy zawiera portrety Pawła Heysego, Ernesta Renana, Hansa Krystiana Andersena, Johna Stuarta Milla, Esaiasa Tegnéra; tom drugi — Gustawa Flauberta, Frederika Paluden-Müllera, Björnstjerna-Björnsona, Henryka Ibsena, Edmunda i Juliana Goncourtów, Iwana Turgieniewa i Fryderyka Nietzschego.

Które z tych postaci najbardziej zainteresowały Prusa? Paweł Heyse, Renan, Andersen i przede wszystkim Fr. Nietzsche. Wywołuje zdziwienie brak zainteresowania postacią Flauberta, Ibsena, Björnsona, Goncourtów i Turgieniewa.

Spróbujmy to wyjaśnić.

Ostatnie dziesięciolecie XIX w. i początek XX w. — to „tryumfalny” pochód rozkładowej społecznie i moralnie filozofii Nietzschego, obok przeciwstawnej jej filozofii Lwa Tolstoja, równie słynnej w całej Europie. Reakcja Prusa-czytelnika na książkę Brandesa jest reakcją społeczno-moralną i marginesowo-literacką.

Oczywiście, nie ma żadnego związku między tą książką a tworzeniem *Faraona*, chociaż teoria nietzscheańska o jednostce i masach mogła się przyczynić do konkretnego przedstawienia tego problemu w powieści egipskiej; nie była to jednak nowość, bo ten temat poruszał Prus już niejednokrotnie, przede wszystkim w *Lalce*.

Ważniejsze jest co innego.

Z początku Prus cierpliwie zakreśla rozważania Brandesa, w których jest mowa, iż „Nietzsche — to umysł pierwszorzędny, niewątpliwie zasługujący na to, by go studiować, badać, zwalczać, by go sobie przyswajać; trwała doniosłość Nietzschego opiera się na tym, że twórczość jego ma za przedmiot przesady moralne” (t. II, s. 219); „...opera *Parsival*, jej katolizująca tendencja, zawarta w niej apoteoza ideałów ascetycznych, których dawniej Wagner nigdy nie ujmował, sprawiły, że Nietzsche ujrzał nagle w wielkim kompozytorze niebezpieczeństwo, wroga, objaw choroby” (s. 221); „Kultura jednolita przebija się przede wszystkim w każdym objawie życiowym danego ludu, jak artystyczna jednolitość stylu. Natomiast uczenie się, posiadanie dużej wiedzy nie jest ani koniecznym środkiem do osiągnięcia kultury, ani też jej znamieniem; oba te warunki doskonale idą w parze z barbarzyństwem, tj. brakiem stylu, albo też z pstrą mieszaniną różnych stylów” (s. 224); „Nietzsche jest przekonany, że wkrótce wybije godzina kultur narodowych, ponieważ bliskim jest czas, kiedy o europejskiej lub europejsko-amerykańskiej kulturze mówić będą... Wszystko będzie zależne od tego, czy uda się karnie wychować pewien rodzaj rasy, złożonej z samych umysłów wybitnych, rasy, która by w swoim czasie centralną władzę objąć mogła” (s. 225); „im więcej jednostka posiada danych do zostania prawdziwym człowiekiem, tym silniej sprzeciwia się nakazowi pójścia za trzodą” (s. 227); „życie szczęśliwe jest niemożliwe ...do tego, co jest ludzkie, wzniesić nas mogą tylko prawdziwi ludzie, ci, o których zdawałoby się, że wyrosli wskutek naglej rysy w naturze, a więc myśliciele i odkrywcy, artyści i wytwórcy...”; ci ludzie są celem historii; „ludzkość ustawicznie winna pracować nad tym, aby wydawać pojedynczych wielkich ludzi; to, a nie co innego zresztą, jest jej zadaniem” (s. 231).

Przy tym ostatnim zdaniu cierpliwość Prusa już przeszła granice; stawia on silny znak zapytania, a dalej, na czystej karcie znajdującej się między rozdziałami drugim i trzecim o Nietzschem, dopisuje: „Nietzsche — filozofia bismarkowska: Siła przed prawem” (s. 244). Nie może więc już znieść rasistowskiej teorii kultury pogardy wobec człowieka, pogardy wobec kobiety, uświęcenia wojny (s. 253). (Nietzsche: „nie dobra sprawa uświęca wojnę, lecz wojna uświęca sprawę”).

Jak przy czytaniu rozdziałów o Nietzschem, tak i przy rozdziale o Renanie zwraca Prus uwagę na amoralizm tego pisarza, zakre-

ślając energicznie czerwonym i czarnym ołówkiem zdania Brandesa charakteryzujące autora *Życia Jezusa*.

W zupełnie młodym wieku dzieła Renana niechęć we mnie budziły; nie jest to autor dla młodych. Jego *Życie Jezusa*, które przede wszystkim w ręce mi wpadło, jest nadto najslabszym chyba jego dziełem; sentymentalność tej książki, rażący czasem ton rozmarzenia, to ostatnia pozostałość po duchownym wychowaniu... (s. 54).

...nerwem jego słów była tak nieograniczona pogarda tłumu, gminu, jakiej dotychczas nie spotkałem był u nikogo, kto tak mało, jak on, nienawisć dla ludzi i goryczy zdradzał. Większość ludzi, to nie ludzie, lecz małpy! — powiedział to jednak bez gniewu.... Wynikiem gniewu była deklamacja, ciężkość, częstokroć grube wymysły, podczas gdy pogarda wytwarza prawie zawsze styl wykwintny i pełen godności. Pogarda jest wykwintną, głębszą rozkoszą, nie żadną współczucia osób trzecich; jest dyskretna, sama sobie wystarcza (s. 55).

Odrzucał więc Prus zdecydowanie modernistyczną postawę wobec mas, potępiając pogardę jako objaw chorej amoralności, jeżeli przypomnimy ów dopisek, dotyczący Nietzschego, a mający *per analogiam* swoje zastosowanie do Renana.

Zupełnie inaczej czyta rozdział o J. St. Millu, którego dzieła poznawał jeszcze w młodości. Tutaj interesuje go portret zewnętrzny angielskiego filozofa, nakreślony przez Brandesa. „Oczy miał przejrzyste i bardzo ciemnoszafirowe, nos wąski, orli, czoło wysokie, wypukłe, z wydatnym guzem nad lewym okiem; wyglądał tak, jak gdyby praca myśli zmusiła była jego organy do rozszerzenia się, do wytwarzania większej przestrzeni miejsca” (s. 125).

Prus cenił i kochał Milla za jego logikę i za altruizm jego postawy filozoficznej: „...z męką istnienia walczyć musi każdy umysł refleksyjny, mękę tą prawie wszyscy raz w życiu pokonać musimy” (s. 129); „Mill twierdził, że o kobiecie nie nie wiemy... że mężczyźni nie mają prawa wzbraniać kobiecie jakiegokolwiek zajęcia, które ją pociąga, i oświadczał, że wszelkie matkowanie na tym polu jest nie tylko niesprawiedliwym, ale i bezowocnym” (s. 132).

Zwrócenie uwagi Prusa w okresie pisania *Faraona* na millowską postawę wobec kwestii kobiecej mogło wpłynąć na rozszerzenie, upostępowienie stosunku autora *Emancypantek* do tej sprawy. Zmieniały się czasy... pogarda Nietzschego dla kobiet nie wróżyła nic dobrego — etycznie i socjalnie. Prus kontynuuje sprawiedliwość i altruizm Milla wobec emancypacji mas i emancypacji kobiety. Nie była to jednak postawa rewolucyjna, którą już wtedy propagowały nowe siły, ale postawa „obrony małuczkich”, obrony prawa

postępu-rozwoju. Świadection tego znajdujemy w *Najogólniejszych ideałach życiowych* (1899).

Od strony psychologii twórczości interesują Prusa dwie sylwetki pisarzy, skreślone przez Brandesa: Hans Krystian Andersen i Paweł Heyse. Przy portrecie literackim Andersena Prus podkreśla następujące uwagi Brandesa:

Trzeba odwagi, aby posiadać talent... świadome prawo talentu to prawo, które każe temu, komu zwykła forma i istniejący materiał nie wystarczają, wybierać nowe przedmioty, tworzyć nowe formy póty, póki nie znajdzie sobie pola, na którym pracując, żadnej z sił swoich nie nadwęży, natomiast wszystkie lekko i swobodnie rozwinać potrafi. Dla Andersena polem tym jest baśń (s. 71).

Następne uwagi Brandesa, dotyczące idealnego typu bohatera pozytywnego, jakbyśmy dziś powiedzieli, patrzącego w przyszłość, Prus zaopatruje w mocne, aprobujące słowo „Tak” (s. 85):

Zwróćmy się ku utworom, które odzwierciedlają stan psychologiczny całego pokolenia, całej jednej epoki życia ludzkiego. Takimi utworami są dobroduszne pieśni kieliszkowe zeszłego stulecia, polityczne poematy okolicznościowe naszego wieku. Są to dokumenty historyczne, lecz istnienie ich i wartość ich poetycka znajduje się w prostym stosunku do głębokości, z jaką do badania ogólnie ludzkich rysów, pierwiastka ciągłego w prądzie historycznym, przystępują... Dzieła takie ucieleśniają idealną jednostkę epoki, tj. jednostkę, która ludziom owej epoki jako wzór służyła. Jest to jednostka, którą artyści i poeci zaklinają w kamień, obraz i mowę, dla której muzycy i poeci tworzą.

Mamy tu do czynienia z aprobatą Prusa dla dwu postulatów twórczości: 1) dla postulatu najpełniejszej wyrażalności poprzez rodzaj czy gatunek ściśle określony i adekwatny do psychiki twórcy i 2) dla postulatu najpełniejszej wyrażalności obiektywnej rzeczywistości poprzez stworzenie jednostki-typu. Są to postulaty głęboko realistyczne i jednocześnie społeczne. Postulaty te znalazły swój wyraz w poglądach Prusa na sztukę i teorię twórczości, zamieszczonych w książce o *Najogólniejszych ideałach życiowych* (1899).

Przy portrecie literackim Pawła Heysego, czołowego przedstawiciela tzw. monachijskich poetów okresu imperiaizmu, autora *Dzieci świata*, laureata nagrody Nobla w r. 1910, zwraca polski pisarz uwagę przede wszystkim na postawę krytyczną samego Brandesa, a z postawy Heysego — na jego wolnomyślicielskie, antyspołeczne ujęcie spraw erotycznych (obrona wolnej miłości), zamieniające już działanie rozkładowe modernizmu w środowiskach burżuazyjnych.

O krytycznym nastawieniu Prusa do pracy Brandesa świadczą ślady na czytanej w tym samym roku 1893 książce Oli Hanssona pt. *Młoda Skandynawia. Szkice literackie. Nowe prądy* (Jerzy Brandes, J. P. Jacobsen, August Strindberg, Arne Garborg, *Materializm w literaturze*) Warszawa 1893. Bibl. Łopac., 18005; Biblioteka Prusa, 400.

Mamy tu jedno tylko zdanie podkreślone przez Prusa, skierowane przez Hanssona przeciw Brandesowi, przeciw piśmiennictwu naturalistycznemu i przeciw tzw. krytyce „przedmiotowej”: „tak zwana przedmiotowość to po prostu brak charakteru połączony z bezpłciowością osobniczą; osiągnąć ją można tylko z pomocą gminnego zatarcia własnego »ja« ... skutkiem takiej metody rozbiory Brandesa są prawie zawsze nader powierzchowne” (s. 230).

Znając Prusa jako krytyka, wiemy, iż był on zwolennikiem Taine’a, przedmiotowości tedy nie mógł uważać za wadę Brandesa. Widział on raczej — jak przypuszczamy — powierzchowność jego sądów i w gruncie rzeczy zamaskowany subiektywizm apodyktyczności, które się pojawiły właśnie pod wpływem Nietzschego, jego kultu jednostki oraz anarchizmu moralnego. Ola Hansson nie umiał podzielić działalności krytycznej Brandesa na dwa okresy: realistyczny i modernistyczny; Prus zareagował na to swoim ołówkiem bystrego czytelnika¹⁵.

5. Marginalia na dziełach z zakresu nauk matematycznych i przyrodniczych.

Książek matematycznych i przyrodniczych jest sporo w lubelskich reliktach biblioteki Prusa: 30 pozycji, co stanowi 23% całego omawianego zbioru. Jednak tylko na 2 książkach spotykamy marginalia. Nie dowodzi to oczywiście braku zainteresowania; wiemy bowiem z wielu wypowiedzi Prusa, iż od lat najmłodszych

¹⁵ Wśród książek z zakresu literatury mamy jeszcze kilka, ale na żadnej z nich nie ma śladów lektury Prusa. Tytuły tych książek są jednak charakterystyczne i wskazują na zainteresowanie nowymi kierunkami w Europie: 1) Edward Prze-wóski, *Krytyka literacka we Francji*, wstęp A. Langego, 2 tomy, Warszawa 1899; 2) Alojzy Riehl, *Fryd. Nietzsche, artysta i myśliciel*, przekład W. Feldmana, Warszawa 1900 (tu b. dużo zakreśleń i uwag, ale obcych, nie Prusa); 3) Gustaw Piotrowski, *Zola i naturalizm*, Warszawa 1900; 4) Jan Bełcikowski, *Leon Tolstoj jako twórca i jako krytyk. Tolstoj w świetle historii i myśli rosyjskiej. Dramat niezależnej myśli rosyjskiej w XIX w. Tolstoj w świetle polskości*, Warszawa 1908. (O Tolstoju Prus pisał już w r. 1900).

studiował z zapalem przede wszystkim te nauki, a matematyka była mu najmilszą rozrywką umysłową po pracach dziennikarskich i literackich. Jak świadczy Helena Porębska, siostrzenica Oktawii Głowackiej, Prus miał masę notatek matematycznych, które po jego śmierci zostały złożone u Samuela Dicksteina. Co się z nimi stało, nie wiadomo. Niektóre miały pochodzić jeszcze z czasów pracy Prusa jako korepetytora w Rudzie Puławskiej, w majątku Kościńskich, gdzie przez jakiś czas była nauczycielką także i p. Oktawia; inne znowu z letniskowych pobytów w okresie młodości u J. L. Popławskiego (redaktora Głosu), w majątku Stróża w Lubelskiem. Wiemy, że matematyką zajmował się do końca życia, chociaż już później zrezygnował z ambicji twórczej w tej dziedzinie, co cechowało go w okresie młodzieńczym, gdy chciał pracować naukowo w dziedzinie matematyki i fizyki.

W omawianym przez nas dziale biblioteki pod względem ilościowym wysuwają się na pierwsze miejsce książki z zakresu fizyki, astronomii i kosmografii, następnie — matematyki, potem — biologii. Chronologicznie rozkładają się te dzieła w tym samym mniej więcej stosunku na całe życie Prusa, od lat studenckich (Szkoła Główna, studia matematyczno-fizyczne) do śmierci. Rzuca się w oczy stałe zainteresowanie astronomią i kosmografią oraz matematyką, rzadziej chemią i fizjologią. Studia Prusa nad astronomią i kosmografią opierają się na poważnych studiach z fizyki, szczególnie mechaniki matematycznej, magnetyzmu i elektryczności. Większość książek — to dzieła podstawowe o charakterze podręcznikowym, niektóre tylko o charakterze monograficznym. Z matematyki są przeważnie podręczniki geometrii analitycznej oraz z teorii rozwiązywania geometrycznych zadań konstrukcyjnych. Całość tego działu wygląda na pomocniczą bibliotekę studenta lub samouka. W istocie można uznać, że prace Prusa w tej dziedzinie nosiły właśnie ten charakter. Były one pomostem do właściwych studiów filozoficznych, przy pomocy których dążył do stworzenia własnego systemu filozoficznego.

Rezultaty studiów matematyczno-fizycznych i kosmograficznych wykorzystał literacko w *Emancypantkach* i w *Faraonie*, częściowo w *Lalce* i w niektórych nowelach, np. w *Dziwnej historii*. Zawsze interesował się wynalazkami technicznymi i odkryciami przyrodniczymi. Łączyło się to u niego z wizjami przyszłości cywilizacyjnej; stąd, obok lektury naukowej, zainteresowanie książkami Wellsa, o czym już wspominaliśmy w innym rozdziale. Postać

uczonego astrofizyka Menesa w *Faraonie* jest jakby kwintesencją obrazową zainteresowań Prusa naukami ścisłymi. Chronologiczna równomierność rozkładu książek z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych dowodzi stałej baczności Prusa na postęp tych nauk. Teorie filozoficzne, oparte na wynikach badań nauk ścisłych, wykazują znajomość współczesnych osiągnięć naukowych.

Ciekawe, że jednocześnie i obok studiów matematycznych i przyrodniczych prowadził badania nad *Biblią*, które wykorzystał w systemie głoszonym przez Dębickiego. Nie mamy jednak *Biblii* wśród książek lubelskiej biblioteki Prusa. W ogóle z książek religijnych posiadał tylko dwie, jako pamiątki rodzinne: Tomasza à Kempis *O naśladowaniu Chrystusa* z r. 1783 oraz *Potop zbawienny* z r. 1766, druk. w Berdyczowie (książka po babce), które Oktawia Głowacka miała (według relacji H. Porębskiej) przekazać Muzeum Narodowemu w Warszawie.

W omawianym dziale książek nie spotykamy nigdzie notatek i uwag Prusa, tylko na dwu są podkreślenia i zakreslenia, co niewątpliwie świadczy o pośrednim, a nie bezpośrednim wykorzystywaniu tej dziedziny studiów w działalności literackiej, zgodnie zresztą z charakterem tego rodzaju twórczości. Teorie naukowe w najważniejszych powieściach Prusa (*Lalka*, *Emancypantki*, *Faraon*), czasami z uszczerbkiem dla wartości artystycznych, stanowią dowód korzystania z odpowiednich dzieł naukowych pozaliterackich, chociaż w *Faraonie* są one organicznie wmontowane w koncepcję ideologiczną i artystyczną tej powieści o kulturze i państwie. *Faraon* jest może mniej ważny dla Polaków niż *Lalka*, a przecież ta właśnie powieść stała się syntezą obserwacji i studiów Prusa nad wszystkimi gałęziami wiedzy, poczynając od teorii poznania i filozofii w ogóle, a kończąc na teorii literatury i twórczości literackiej. Teoria trzech ideałów, ogłoszona w r. 1899, już kilka lat przedtem, w *Faraonie*, została praktycznie, w obrazowym ujęciu przedstawiona *in capite et in membris*.

Wszystkie książki „studenckie” z dziedziny nauk fizyczno-matematycznych i przyrodniczych z biblioteki Prusa znalazły pośrednio swe zastosowanie ostateczne właśnie w *Faraonie*¹⁶.

¹⁶ *La physique moderne* Emila Saigeya, Paris 1867 (Bibl. Łopac., 18181; Biblioteka Prusa, 601), z zakresłonymi przez Prusa zdaniami o hipotezach, atomie i ruchu oraz z wybranymi przez niego — na końcu, z katalogu księgarni Germer Baillière — tytułami dzieł do przeczytania (Taine, *Philosophie de l'art*; Janet, *Le cerveau et la pensée*; Maleschott, *La circulation et la vie*;

6. Zestawienia i wnioski.

Omówiwszy wszystkie działy lubelskiej biblioteki Prusa, możemy stwierdzić, iż 1) ma ona charakter podręczno-naukowy, a nie literacki, 2) ilościowo przeważają w niej dzieła ekonomiczno-społeczne, 3) jakościowo najważniejsze są książki z działy filozofii, psychologii i logiki, 4) wszystkie działy narastały mniej więcej równomiernie, 5) znaczną przewagę stanowią książki w językach obcych lub tłumaczone, 6) podkreślenia i zakreslenia oraz notatki Prusa znajdują się przeważnie na książkach z okresów wcześniejszych jego życia.

Litré, *Auguste Comte et St. Mill*), odbija się dalekim echem w *Lalce* (teoria Norskiego).

Cours élémentaire de mécanique M. Ch. Delaunaya, Paris 1857 (Bibl. Łopac., 18154; Biblioteka Prusa, 653), na którym zakreslono w spisie rzeczy rozdziały o maszynach prostych, o oporze, o pracy, o sile, o motorach, działać będzie aż w *Faraonie*, gdzie mamy wszystkie te sprawy poruszone jako zasadniczą problematykę teorii i praktyki cywilizacji egipskiej, nie mówiąc o wcześniejszych koncepcjach mechanistycznych w *Lalce*.

Fizjologia codziennego życia G. H. Lewesa, w przekładzie Masłowskiego, Kraków 1872, 2 t. (Bibl. Łopac., 18013; Biblioteka Prusa, 171), w której Prus podkreśla szereg rozważań autora na temat współczesnej fizjologii, w łączności ze sprawami higieny i racjonalnego odżywiania, znajdzie wielokrotny oddźwięk przede wszystkim w kronikach tygodniowych różnych okresów działalności dziennikarskiej.

Dzieła matematyczne, przeważnie francuskie i niemieckie, jak M. M. Briota *Géometrie analytique* (Paris 1868), antykwarski egzemplarz Jana Śniadeckiego *Trygonometrii kulistej* (Wilno, Zawadzki, 1820), Benedikta Sporera *Niedere Analysis* (Leipzig 1903), Karla Doehlemanna *Projektive Geometrie* (Leipzig 1905), Th. Bürklena *Analytische Geometrie des Raumes* (Leipzig 1906), są stałym przedmiotem zainteresowań Prusa.

Z fizyki, prócz wspomnianych przedtem, znajdujemy tu następujące publikacje: C. V. Boys, *Pańki mydlane, o zjawiskach włoskowatości* (przekład W. Biernackiego, Warszawa 1894. Bibl. Łopac., 17922; Biblioteka Prusa, 768); A. Jamieson, *Zasady magnetyzmu i elektryczności* (przekład St. Stetkiewicza, Warszawa 1897, Bibl. Łopac., 17926; Bibl. Prusa, 604); D. Maure, *Zarys zjawisk elektrycznych* (rosyjski przekład z angielskiego, Petersburg 1908. Bibl. Łopac., 18132; Biblioteka Prusa, 636).

Z chemii: A. W. Hofman, *Wstęp do nowoczesnej chemii* (przekład z niemieckiego L. Masłowskiego, Kraków 1875. Bibl. Łopac., 17978; Biblioteka Prusa, 720); Bronisław Znatowicz, *Zasady chemii ogólnej* (Warszawa 1884. Bibl. Łopac., 17964; Biblioteka Prusa, 721).

Z astronomii, kosmografii i geologii: Marcin Ernst, *O przyrodzie planet* (Lwów 1899. Bibl. Łopac., 17928; Biblioteka Prusa, 575); Léon Gérardin, *La Terre, éléments de cosmographie, de météorologie et de géologie* (Paris 1885.

O studiach Prusa na podstawie dzieł jego biblioteki można powiedzieć, iż przebiegały systematycznie i miały charakter samouctwa, dopełniającego niejako wykształcenie wyższe (duża ilość podręczników).

W latach 1870—1885, czyli w okresie najintensywniejszego tworzenia poglądu na świat i narastania energii twórczej, studiuje logikę, psychologię, filozofię, obok dzieł ekonomiczno-społecznych i społeczno-obyczajowych, także matematykę i fizykę, najwięcej jednak zajmuje się studiami z dziedziny teorii literatury, która w ogóle była, jak się zdaje, punktem wyjścia dla jego zainteresowań psychologią, charakterologią, następnie etyką, teorią poznania i metafizyką.

W drugim okresie, tj. od r. 1885 do 1900, słabną studia psychologiczno-filozoficzne, wzrastają natomiast ekonomiczne i socjologiczne, a z nauk ścisłych interesują Prusa zagadnienia z dziedziny fizyki, astronomii i kosmografii, z literatury zaś — dzieła krytyczne o prądach literackich epoki współczesnej.

W trzecim i ostatnim okresie, tzn. od r. 1900 do 1912 wysuwają się na czoło w dalszym ciągu zagadnienia społeczne, zjawiają się coraz częściej dzieła polityczne i etyczno-pedagogiczne, z nauk przyrodniczych — biologia i higiena, studia zaś ściśle literackie rzadziej i bez określonego oblicza.

Bibl. Łopac., 18171; Biblioteka Prusa, 572); Amédé Guillemin, *Les Étoiles, notions d'astronomie sidérale* (Paris 1884. Bibl. Łopac., 18179; Biblioteka Prusa, 576); H. Garcet, *Leçons nouvelles de cosmographie rédigées conformément au nouveau plan d'études* (Paris 1873. Bibl. Łopac., 17971; Biblioteka Prusa, 569); Camille Flammarion, *L'éruption de Krakatoa et les tremblements de terre* (Paris b. r. w. Bibl. Łopac., 18143; Biblioteka Prusa, 582); Soffray, *Histoire de la terre* (Paris 1880. Bibl. Łopac., 18130; Biblioteka Prusa, 583).

Z „przyrody żywej”: Karol Müller, *Świat roślinny* (przekład H. Witowskiego, Kraków 1867. Bibl. Łopac., 17979; Biblioteka Prusa, 763; tutaj są podkreślenia przy florze afrykańskiej, s. 159—165, opis tamaryndusa, o którym wspomina Prus w *Faraonie*); Léon Gérardin, *Les Plantes, éléments de botanique théorique et appliquée* (Paris b. r. w. Bibl. Łopac., 18172; Biblioteka Prusa, 573); Ellis Havelock, *Mężczyzna i kobieta. Badania nad drugorzędnymi cechami płciowymi człowieka* (przekład z angielskiego F. Wermińskiego, Warszawa 1897. Bibl. Łopac., 17989; Biblioteka Prusa, 814); Józef Nusbaum, *Wiadomości początkowe z biologii. Podręcznik szkolny* (Warszawa 1898. Bibl. Łopac., 17937; Biblioteka Prusa, 585); K. Bok, *Ciało człowieka i jego ustrój, życie i pielęgnacja. Podręcznik* (przekład z niemieckiego W. K. Andrejewa, Petersburg 1900. Bibl. Łopac., 17982; Biblioteka Prusa, 913).

Podział na takie trzy okresy studiów nie oznacza, iż Prus natchmiał wykorzystywał poszczególne dzieła w publicystyce i twórczości literackiej.

Studia literackie naszego pisarza dzielą się wyraźnie na dwa okresy: pierwszy — do r. 1885, drugi — do r. 1900. W pierwszym okresie są to studia teoretycznoliterackie w oparciu o logikę, psychologię, teorię poznania i etykę; w drugim — studia nad modernizmem, przede wszystkim od strony ideologicznej i etycznej. Studia teoretycznoliterackie w stosunkowo niewielkim stopniu wpłynęły na powstawanie własnego systemu Prusa w tej dziedzinie.

Najbardziej różnorodne były studia ekonomiczno-społeczne, które trwały stale, w ciągu całego życia, i rozrastały się z czasem coraz mocniej, z tendencją ku zainteresowaniom politycznym, a na tym tle — ku problematyce wychowania narodowego.

Studia matematyczno-fizyczne, w drugim okresie przede wszystkim astronomiczne, wpływają na prześiąknięcie twórczości artystycznej problematyką wynalazków i ich praktycznego zastosowania cywilizacyjnego na drodze postępu ludzkości. Punktem szczytowym harmonijnego wykorzystania, bezpośrednio lub pośrednio, studiów we wszystkich kierunkach wiedzy o świecie i człowieku był okres *Faraona*, w którym mamy syntezę ideologiczno-artystyczną całej twórczości Prusa.

Tworząc dzieła artystyczne według zasad własnej teorii twórczości, przeciwstawił się kategorycznie anarchizmowi etycznemu i estetycznemu modernizmu, a w ten sposób przyczynił się do rozwoju nurtu realistycznego w literaturze polskiej.